Nr 267. Kraków, Środa 22 Listopada 1905. Rok XXIV

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Listów niezapłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Siarzewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piehca, ulica Karola Ludw. 6.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — (Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hapcana i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kartimskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Mieera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Ploha, ul. Karola Ludwika 11, S. Sobolewski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Rosseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Rauenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" ze opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany płaci się pierwszy raz 40 h., następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Gadzinowe syki.

Odezwały się syki wężów z nad Sprewy. — Rzecz, bądź co bądź, znamienna, iż węże zwinięte w kłębek zachowały się spokojnie i milczały do chwili, w której okazało się zupełne „fiasco" komunikatu Wittego z 12 b. m. Dopiero gdy przedstawiciel rządu rosyjskiego przegrał, wobec opinii publicznej w Rosyi i w Europie wogóle, sprawę z Królestwem Polskiem, odzywać się zaczęły z Berlina zrazu odosobnione, potem coraz częstsze głosy protestu przeciwko przypuszczeniu, jakoby rząd pruski wpływał na stanowisko Wittego wobec Królestwa Polskiego.

Obecnie z wielką gwałtownością przeciwko tego rodzaju przypuszczeniom wystąpiła berlińska „Post", będąca w ważniejszych wypadkach organem niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Organ ten z wielką gwałtownością i źle tajoną irytacyą zaprzecza prawdziwości pogłosek, jakoby Witte oświadczył się przeciw autonomii w Królestwie Polskiem, ulegając wpływom niemieckim, i jakoby rząd niemiecki czynił dyplomatyczne i wojskowe przygotowania, celem wkroczenia do Królestwa Polskiego. „Post" nazywa te pogłoski „tendencyjnem kłamstwem".

Na tem kończy się rzeczowa część urzędowego „sprostowania". Na tem jednak nie poprzestał gadzinowy organ, lecz przy tej sposobności starał się Polaków przedstawić jako intrygantów, wprowadzających w błąd całą Europę i mącących w niej spokój.

A więc z jednej strony wobec Francuzów przedstawiają się Polacy, — naturalnie bezpodstawnie — jako „ofiary gwałtów niemieckich", z drugiej pobudzają „do roboty pewne koła angielskie", które znowu „szczują" przeciw Niemcom. Wreszcie Rosyanie, chcąc odwrócić od brutalności swego pospólstwa opinię Europy, udają sprzymierzeńców Polaków i „rzucają pozdzenia na sąsiadów".

Skutkiem tego systemu nie wiele brakowało, a socyaliści i narodowcy polscy byliby w Warszawie wszczęli awantury z Niemcami(!). Na podstawie tej rzeczywiście tym razem „kłamliwej" pogłoski, wyraża „Post" nadzieję, że rząd rosyjski położy kres tej „antiniemieckiej" agitacyi w Królestwie.

Koniec wywodów organu, widocznie spełniającego intencye „wyższej" opinii niemieckiej — zdradza dopiero właściwe jego pobudki. Oto określiwszy autonomię Królestwa jako dążność do separatyzmu od państwa, wypowiada „Post" zdanie — „**że żaden rosyjski mąż stanu nie mógłby uczynić zadość tego rodzaju separatystycznym żądaniom polskim ze względu na całość państwa**".

Zdaje się, że cały artykuł gadzinowego organu w tym celu został napisany, aby właśnie to zdanie wypowiedzieć. To, czemu starano się zaprzeczyć w sposób rzeczowy na wstępie, wykazano na końcu, jako rzecz istniejącą i prawdziwą. Jeżeli się bowiem w formie półurzędowej zaprzecza, jakoby rząd niemiecki wpływał na opinię rządu rosyjskiego w sprawie autonomii Królestwa, to równocześnie nie powinno się w tymsamym organie i na tejsamej szpalcie wyrażać opinii, odradzającej „rosyjskim mężom stanu" zezwolenia na autonomię w Królestwie.

W ten sposób „Post" jedynie stwierdziła i podkreśliła to, czemu chciała zaprzeczyć, a jeżeli rząd rosyjski znajdzie się w przymusowem położeniu uwzględnienia żądań co do autonomii Królestwa — to stanie się to o tyle w dobrze zrozumianym interesie państwowości rosyjskiej, o ile w interesie rządu niemieckiego leży utrzymywanie ciągłego wrzenia w Królestwie Polskiem.

Korespondencya „Nowej Reformy."

Warszawa, 20 listopada.

(Zakusy cenzury. — Historya prowokacyi na ulicy Wolskiej. — Atak na kościół w Łodzi. — Sprawy teatralne.)

Reakcya, rozpętana na całej linii, rozpuściła zagony i dusi i tłumi wszystko, jakby w dzikiej orgii szukała odwetu za kilka jaśniejszych dni wolności. Instygatorami tej brutalnej sarabandy są doradcy, wypróbowani tylu już dawniejszych wielkorządców pp. Jaczewski, Podgorodnikow i Pomikow. Pożądliwem okiem spoglądają jeszcze na okruchy nominalnej **wolności prasy**, zredukowanej do 6 ledwie pism codziennych. Niestety pierwszą nawałę udaremnił sam prokurator **Niemander**, który wszystkie instygowane przez komitet cenzury artykuły dotychczasowe pism codziennych uznał, jako pozbawione przedmiotu do śledztwa czy skargi i umorzył też wszystkie sprawy, nie dopatrzywszy w nich znamion zagrażającego państwu czy rządowi występku.

Tak samo i drugi prokurator umorzył śledztwo wszczęte z powodu wybuchu nieudałej bomby na szosie wolskiej. Inscenizacya tej prowokacyi była jeszcze fatalniejsza i bardziej władze kompromitująca, niż to podawały wiadomości wczorajsze. Narzędzie jej, ów 16-letni zidyociały Józef **Żeromski**, niezdolny do żadnego aktu obmyślanego, oczywiście nie miał kwalifikacyj żadnych dla rewolucyonistów, natomiast doskonałe dla prowokacyi czynowniczej. Oddano go też z miejsca do właściwego miejsca pobytu, do zakładu obłąkanych w Tworkach. Niemniej zastosowano na miejscu cały rygor stanu wojennego, **konfiskując czteropiętrowy dom Hocha na rzecz skarbu**, deložując natychmiast mieszkańców ze wszystkich mieszkań, które zajęły na stałe... koszary! Znamienne, iż rządcą domu jest **żandarm Brzesiuk**, więc trudno już o bezpieczniejszego.

W równej mierze prześladowani są i żydzi. Wczoraj wieczorem przy ulicy Marszałkowskiej l. 34, gdy obradował tam żydowski komitet ratunkowy, **wpadł najprzód rewirowy**, a kiedy zebrani nie rozchodzili się, przybył pod koniec posiedzenia z oddziałem piechoty i **aresztował 190 osób**, w tem 23 kobiet.

W tej chwili otrzymuję relacyę osobistą o wypadkach wczorajszych w Łodzi. Ku zmartwieniu czynownictwa, postanowiono tu wczoraj **przerwać bezrobocie**. W tym celu tłumy udały się na nabożeństwo do kościoła Podwyższenia św. Krzyża. Tu szpicel-prowokater zaintonował „Boże, coś Polskę". Pieśń zaczęto śpiewać, lecz nie masowo, zaprzestano zaś, gdy proboszcz ks. Szmidel dał taki rozkaz przez zakrystyana. I było już zupełnie spokojnie, gdy wtem wojsko, stale pilnujące kościoła, **obstawiło wszystkie wyjścia i nie chciało wypuszczać ludzi.** Dopiero ks. Szmidel udał się do gubernatora wojennego i uzyskał wypuszczenie ludu, czemu jednak sprzeciwił się policmajster Chrzanowski, zatrzymując w kościele mężczyzn i dzieci, którym kazał partyami wychodzić pod bagnetami. — **Tak trzymano wszystkich do godziny 4 po południu**, a lud ustąpił dopiero, gdy zagrożono strzelaniem. Niestety, **wkrótce potem padły strzały**, zostały na placu trzy trupy i i dwóch rannych, a na skargę ks. Szmidla odpowiedział gubernator ze śmiechem, że to młody był oficer, jeszcze „nie opytny". Nie pozwolono następnie ks. Szmidlowi wysłać do biskupa depeszy kanonicznej z powodu, że policmajster Chrzanowski nie pozwolił na odprawienie nieszporów (wypadek niesłychany) i na zapowiedzi na akty chrztów i ślubów!

Artyści teatrów otrzymali zawiadomienie, iż jutro, t. j. we wtorek, **otrzymają wszyscy dymisyę**. Prezes Herszelman czyni jednak usilne zabiegi o to, aby deputacya artystów zjawiła się u Skałłona z przeproszeniem za to, co się stało. Jak dotąd, nikt z artystów na to się nie godzi. Dyrekcya szuka jakiegoś pośrednictwa. Zaległości artystom nie wypłacono.

Grot.

Pod znakiem reformy wyborczej.

(Koresp. „N. Reformy").

Wiedeń, 20 listopada.

(—r.) Wiedeń poruszony jest sprawą reformy wyborczej. względnie sprawą powszechnego głosowania. Wczoraj odbyło się tu nie mniej, jak 21 zgromadzeń robotników zawodowych z tysiącami uczestników. Obradowano w związku z prawem powszechnego głosowania nad bezrobociem w dniu 28 listopada. Zgromadzenia te, odbywające się codziennie po rozmaitych dzielnicach, należy uważać jako przygotowania do demonstracyi robotniczej w dniu otwarcia parlamentu, zakrojonej na bardzo szerokie rozmiary. Pod wrażeniem jej pozostaje cały Wiedeń. W kołach politycznych, w prywatnych towarzystwach, o niczem nie mówią, jak tylko o dniu 28 listopada, który tem ciekawie się zapowiada, że bar. **Gautsch**, jak wiadomo, złoży oświadczenie, określające stanowisko rządu w sprawie reformy wyborczej.

O zamiarach rządu w tym kierunku pisano dosyć i rozmaicie w różnych dziennikach. Pewna jest rzeczą, że rząd przyjął w zasadzie powszechne głosowanie i że kurye dotychczasowe **będą zniesione**. Jednak ze wszystkiego wynika, że sprawa reformy wyborczej będzie głównie z przyczyny rządu nadzwyczaj zagmatwaną, gdyż po wniesieniu w parlamencie projektu nowej ustawy wyborczej, co ma nastąpić w połowie grudnia, rozpoczną się długie i kręte rokowania gabinetu z rozmaitemi stronnictwami, a rokowań tych osią będzie dążność utrzymania tak zwanego „stanu narodowego posiadania", szczególnie Niemców, co już z góry zapowiada, że powszechne prawo głosowania będzie wypaczone i tak ograniczone, że zostanie z niego chyba tylko cień zasady.

Morawska krajowa reforma wyborcza będzie przewodnią myślą dla bar. Gautscha przy państwowej reformie, a więc będzie to gmatwanina z szacherką stronnictw, parodya równych praw politycznych albo raczej niemal ich ubezwładnienie za pomocą „proporcyonalnych wyborów", tworzenia podług widzimisię nienaturalnych okręgów wyborczych, i w końcu niesprawiedliwego, o czem dziś już twierdzić można, rozdziału mandatów poselskich podług krajów, co znaczy, że przytem będą głównie uwzględnione najbezwstydniejsze uroszczenia niemieckie zawarte w utartym terminie „stanu posiadania".

Opieranie się na tym stanie posiadania byłoby wzniesieniem nieprzebytej zapory dla wszelkiego postępu i rozwoju kulturalnego i narodowego, byłoby nawet poniekąd uświęceniem istniejącego bezprawia i krzywd narodowych. — Pod tym względem wystarczy wskazać na Śląsk. Jeśliby zatem reforma wyborcza oparła się na stanie posiadania, byłoby to równoznacznem z uświęceniem germanizacyi w innych także krajach słowiańskich, oznaczałoby to skazanie polskiej ludności śląskiej na zastój kulturalny i na wieczne znoszenie krzywd ze strony niemieckiej. Taka reforma wyborcza oznaczałaby nie postęp, lecz wstecznictwo, nie ulepszyłaby stosunków, lecz utrwalając niesprawiedliwość, pogorszyłaby je znacznie. Taka reforma wyborcza nie zadowolniłaby z pewnością ani ludu pracującego, ani narodów słowiańskich a utrwaliłaby tylko hegemonię niemieckiej mniejszości w państwie.

Przytem Galicya znajduje się w szczególnie niemałem niebezpieczeństwie. Słychać bowiem, że rząd przy rozdzielaniu mandatów poselskich wyznacza dla Galicyi tylko 90, co bynajmniej nie odpowiada liczbie jej ludności, wynoszącej prawie trzecią część ludności całego państwa. Galicyi należałoby się 130 do 135 mandatów i taką liczbę otrzymać musimy, jeśli Koło polskie szczerze, t. j. bez żadnych ukrytych myśli, poprzeć ma akcyę rządu.

Przy powszechnem, równem prawie głosowania niema żadnych ograniczeń. Mówić przytem o stanie oświaty i sile podatkowej jest poprostu niedorzecznością. Ograniczenia zatem, jakie proponują przywódcy niemieccy wobec Galicyi, nie wytrzymają krytyki, a nadto nie znajdą one z pewnością poparcia ze strony ludu pracującego, bez różnicy narodowości, który domaga się równych praw politycznych dla każdego obywatela.

Mając na uwadze stosunki, panujące w parlamencie, i osobę bar. Gautscha, trudno przypuszczać, żeby reforma wyborcza w duchu powszechnego głosowania mogła być uchwaloną przez ten parlament. Co najwięcej, parlament ten wraz z bar. Gautschem może zrodzić podobny potworek bezpłciowy, jakim jest morawska reforma wyborcza, z tą chyba różnicą, że kurye będą usunięte.

Tem się lud pracujący, świadomy praw swoich, nie zadowolni. Wrzenie więc trwać będzie dalej. Taka reforma nie przywróci ładu, ni porządku. Półśrodki rozjątrzą tylko i wzburzą opinię publiczną państwa.

Wspomniany powyżej kompromis czesko-niemiecki co do reformy wyborczej na **Morawach** opiera się na następujących zasadach: Liczba posłów do Sejmu pomnożona została ze 100 na 151. Kurye dotychczasowe pozostaną nadal, obok nich utworzoną zostanie kurya piąta powszechna ściśle według wzoru kuryi parlamentarnej. W kuryach większej własności i Izb handlowych obowiązywać ma proporcyonalny system wyborczy, natomiast w kuryach miast, gmin wiejskich i w ogólnej, każda z obu narodowości tworzyć ma osobne ciało wyborcze. Na podstawie tego rozdziału wejdzie do Sejmu 83 Czechów i 66 Niemców, pozostałe dwa głosy przypadają nadal w udziale obu biskupom krajowym. Czesi stanowić więc będą większość w Sejmie, aby jednakże zabobiedz majoryzacyi Niemców, nowa ustawa przepisuje, że we wszystkich sprawach, w których istniała możliwość pokrzywdzenia jednej narodowości, rozstrzygać ma nie zwykła większość lecz większość dwóch trzecich głosów. Te same przepisy obowiązywać mają także przy uchwałach Rad miejskich. Niemcy zapewnili sobie nadto **stałą** na zawsze liczbę członków w Wydziale krajowym. Krajowe władze szkolne mają być podzielone na czeską i niemiecką.

Sienkiewicz o Niemcach.

Jak to już wiadomo czytelnikom naszym z kroniki paryskiej, tygodnik paryski „Le Courrier Européen" ogłosił ankietę na pytanie, **czy wzrost potęgi niemieckiej może być szkodliwym**, czy pożytecznym dla cywilizacyi i rozwoju ludzkości. Pierwsza część odpowiedzi, które wymieniony tygodnik otrzymał od wybitnych osobistości z całej Europy, została już ogłoszoną, obecnie pojawił się w ostatnim numerze dalszy ciąg odpowiedzi, pomiędzy któremi znajduje się list H. **Sienkiewicza**, pisany z Warszawy.

Na czele swej odpowiedzi umieścił **Sienkiewicz** następujące motto z Monteskiusza: „Gdybym znał jaką rzecz pożyteczną, dla ojczyzny mojej, ale szkodliwą dla Europy i rodzaju ludzkiego, uważałbym ją za zbrodnię". Nawiązując do tego motta, daje Sienkiewicz na pytanie tygodnika następującą odpowiedź:

„Należę do tych, którzy głoszą, że idea ojczyzny powinna zajmować pierwsze miejsce w umyśle i sercu każdego człowieka, mimo to jednakże nie wahałem się zacytować słów Monteskiusza, ponieważ określają one w sposób stanowczy i logiczny granicę, do której posunąć się może uczucie narowe. „Trzeba kochać ojczyznę przed wszystkiem i myśleć o szczęściu jej nad wszystko, ale równocześnie pierwszym obowiązkiem prawdziwego patryoty jest starać się o to, ażeby ideały ojczyzny jego nie były w sprzeczności ze szczęściem całej ludzkości, lecz przeciwnie, ażeby tworzyły jedną z jego podstaw. Tylko w takich warunkach istnienie, rozwój i wielkość ojczyzny zajmą całą ludzkość. Pomiędzy innemi hasłem wszystkich patryotów powinny być słowa: „**Przez ojczyznę ku ludzkości**", a nie: „**Dla ojczyzny wbrew ludzkości**".

„W ten wyłącznie sposób my, Polacy, pojmowaliśmy ideał ojczyzny, i w ten sposób miłowaliśmy ją. I oto dlaczego przyszłość jest naszą. Polska — to sprawiedliwość, to idea wolności, to prawo do życia, równe dla wszystkich, to rozwój zasad humanitarnych.

Czy można coś podobnego powiedzieć o Niemczech? Nie. I to nie dlatego, ażeby dusza niemiecka sama w sobie nie była zdolną do tworzenia i pielęgnowania wzniosłych myśli. Naród, który wydał Goethego i Schillera, udowodnił ostatecznie, że posiada tę zdolność. Ale **dzisiaj duszę tę wloką na łańcuchu Prusy**. Ideał, który jej narzucono — to siła i bogactwo. Ideał ojczyzny niemieckiej streszcza się wyłącznie w tem, co nie-

Nowe książki.

Na przyciszonym zrazu wojną, później wypadkami rewolucyjnemi terenie literackim w Polsce, — dość pusto. O ile się wzmogła bez zaprzeczenia literatura polityczna, tak u nas uboga przed rokiem 1904, o tyle beletrystyka i rzeczy literackie wykażą w tej epoce znaczną w statystyce zniżkę. Tem łatwiej krytykowi rozejrzeć się w materyale; tem staranniej mimo zwróconą gdzieindziej uwagę, odczytywane jest to, co wyszło, — przez oddanych w niewolę czytania.

Jeżeżeli odczytywanie t. zw. „urzędowe" nowości księgarskich może być czasami i bywa niejednokrotnie kajdannym przymusem, to tem wdzięczniej zwraca się uwagę w kierunku tych książek, które cokolwiek nowego ze sobą niosą. Mogą to być nawet utwory średniej wartości. Byleby nareszcie jakiś nowy dział reprezentowały, byleby nowa zdobycz formy, w wybitnem bezludziu form naszego piśmiennictwa, przynosiły!

Nakładem księgarni D. E. Friedleina wyszła książka, która już tytułem swoim interesuje. „**Jan Gawiński — studyum literackie**". Napisał je Leszek Marya **Dziama**, młody historyk literatury. Prac historyczno-literackich drukujemy dziwnie mało. Czytamy zapewne jeszcze mniej. To też znajomość starego piśmiennictwa, nawet wśród powołanych, nie przechodzi dotąd poziomu krytycznej bibliografij. Są działy całe literatury renesansowej, literatury XVII stulecia znane zanadto powierzchownie. Piśmiennictwo, sztuka, mają tak samo, jak i inne objawy psycho-socyalne swoje życie wewnętrzne. Kto patrzy uważnie w dzieje tej literatury, z którą współżyje, ten widzi, jak ona w swoim biegu przechodzi walki, zaburzenia, swoje okresy nerwów, napięcia i znowu apatyi; może wykazać na tem lub owem dziele, na tamtem lub owem okresie, jak życie polityczne, społeczne, wypadki i zdarzenia zasilały życie literatury, spełniały wobec niej proces odżywiania. Samo wspomnienie kilku lat wstecz narzuca nam na oczy rozrost i ewolucyę pojęć estetycznych. Historyk literatury jest człowiekiem, który powinien widzieć tak samo jasno **życie wewnętrzne** piśmiennictwa z przed stu, dwustu, trzystu lat, jak inteligentny czytelnik widzi je w dziełach i twórcach współczesnych.

Pośród dzisiejszych historyków literatury jeden profesor Brueckner wykazuje zmysł ujmowania piśmiennictwa w postać żywego tworu i od niego prawdopodobnie notować się będzie rozwój nowoczesnego traktowania dziejów słowa polskiego. Jeżeli fatalność nie zdarzy, iż na jego próbach utknie myśl badawcza. Jeżeli się nie stanie, że po jego wysiłkach, następcy, przyszli historycy, nie wrócą do scholastyki patrzenia na te dzieje, jako na mechaniczny spis dzieł i autorów.

Są jednak oznaki, mówiące o lepszej przyszłości. Nie może przedewszystkiem przepaść bez plonu skrzętna praca niejednego z tych badaczów, którzy lata całe wkładali w oświetlenie jednego poszczególnego momentu, czy też w życiorys jednego tylko autora. Wspomnę na tem miejscu aktualny dziś „Wstęp do materyałów nad Rejem" zmarłego nie dawno dra Zbigniewa Kniaziołuckiego, lub benedyktyńską monografię Szymonowicza, pióra dra Kornelego Hecka.

Są to prace, których wagę odsłaniają dopiero lata późniejsze, a zasługę wynosi dzieło wtórne, dzieło przyszłego uczonego lub poety, który z mozolnych kart poprzednika wydobywa z wdzięcznością gotowe i ustalone daty. Doniosłość, jak i usterki tych prac, polegają na tem, że inicyatywa ich autorów była postanowieniem pionierskiem. Przez takie stadyum „czarnej pracy" przejść musi każda historya literatury.

Do spisu tych wysiłków podstawowych, skazanych z góry na dożywotnie niedocenienie przez ogół czytający, przybywa nowy. To właśnie studyum prof. Dziamy o Janie Gawińskim.

Jan Gawiński, poeta z epoki Jana Kazimierza, Korybuta i Sobieskiego, nie był ani za swoich czasów pisarzem uznanym, ani też teraz być nim nie może. Nie jest to jednak powodem, jakby kto mniemał, by imię jego i żywot nie zasługiwały na swoją monografię. „Sztuka biografii — powiada Marcel Schwob — polega na tem, by życie najbiedniejszego aktora, jak i życie Szekspira uczynić równie godnem uwagi". Odwróćmy przesłanki tego aforyzmu, a okaże się, że życiorysu wart każdy, kogo istnienie nie zbiegło na bezdramatycznym spisie dni i tygodni. A Gawiński Jan na tle swojej epoki dochodzi do doniosłości typu rodzajowego. W nim, w jego zabiegach materyalnych, w jego trosce o dobre związki towarzyskie, w ciągnionym nieraz za włosy trudzie poetyckim, odbija się wyraźnie cała ta warstwa mieszczaństwa polskiego, która jak i mieszczanin Gawiński odczuła już podówczas tęsknotę kultury. Powinowactwem, bezprzywilejem politycznym i wychowaniem osobistem Gawiński skazany jest na wyraźne zakopanie się w warstwę „kulonów", cechowych braci analfabetów i rozpijających się kumów. Ale natura, upośledzająca go tak dotkliwie (XVII wiek!) urodzeniem miejskiem, daje litośnie jego umysłowi cenny oręż życiowy: ambicyę. Gawiński postanawia wyrwać się ze swego środowiska, dostać się tam, między brać szlachtę, dorównać niejednemu majątkiem, polorem, przewyższyć niejednego wykształceniem.

Rozpoczyna się ta trudna epopeja ambicyi. Nie mogąc inaczej, wciska się Gawiński między „dobrze urodzonych" tem, że bierze na siebie sprawy palestranckie posesyonatów, spryt wrodzony i gorliwość dopomagają mu. Niejeden „pan z dwora" dba już o to, by sobie Gawińskiego zjednać. Nieznacznie w miarę zażyłości to z tym, to z owym Jaśnie Wielmożnym, nasz poeta-palestrant zaczyna wśród swoich, w mieście odgrywać rolę „urodzonego". Tłomaczenia klasyków i własne sielanki wynoszą go też ponad rzeszę sąsiadów z Grodzkiej czy z Kazimierza. „Łacinnik!"

Gawiński nie zapomina też ani na chwilę o tem, iż skrzynia czerwieńców większą od znajomości Martialisa budzi u ludzi estymę. Dobremi ożenkami, udatnem gospodarzeniem dochodzi do kilku kamienic i upragnionego kawału ziemi. Choćby to miała być szczera skała na Krzemionkach, zawszeć „gleba", zawszeć to kawał wsi, nie miasta! Choć iluzya ziemiaństwa, ale jest. Wydostał się nareszcie z miasta i realnie i alegorycznie.

Oto jest w kilku ważniejszych dotknięciach wykreskowany rysunek Gawińskiego i całego typu, który się przezeń do wiadomości naszej dostaje. W Gawińskim wypowiada się zbiorowe dążenie lepszej części mieszczaństwa z XVII stulecia. Dostępne dla wszystkich w Rzeczypospolitej mury szkół i uniwersytetu rozpalają ich umysł tęsknotą za lepszym kształtem życia, niż to, które im daje sfera mieszczańska. Sfera szlachecka jest jedyną formą wolności, przez którą się wypowiedzieć może ich pragnienie obywatelskości; stąd łatwo zrozumiała nostalgia za herbem, a przynajmniej za stosunkiem zażyłym ze wsią obywatelską. Kto może, zostaje księdzem. Tu w karyerze duchownej uśmiecha się niejednemu kanonia; stanowisko nietylko dochodowe, ale i wprowadzające w najlepsze stosunki światowe. Inni, komu z natury dane były: moc wytrwania i zdolność, zostaje takim właśnie „kandydatem na szlachcica", jak Gawiński. A obok nich setki tragedyj, setki istnień zawiedzionych, oderwanych od środowiska macierzystego, nie przygarniętych do innego...

Dla powieściopisarza polskiego niezużyty to jeszcze temat. Zdobywcza wędrówka dusz mieszczańskich po cywilizacyę i obywatelskość. — Tysiące odmian w tysiącu najrozmaitszych ludziach. Karyery udałe i samotnicy wśród swoich, — twardy hart jednych i zgorzknienie odpalonych, środki walki od pracy do podłostek, cały wielki świat aspiracyj warstwowych i warstwy sztucznej, sfery bez nazwy i bez miejsca, zawieszonej między tym stanem, o którym marzą, i tym, do którego wrócić — już ponad siły.

Im więcej w piśmiennictwo nasze wejdzie prac, podobnych do książki prof. Dziamy, tem horyzonty wyobrażeń o stuleciach przeszłych rozszerzą się. Naszych powieściopisarzy historycznych poglądy na życie czy to szlachty, czy mieszczaństwa staropolskiego było dosyć jednostajne. Ludzie dawni w powieściach polskich nie ujawniają pełnego życia swoich czasów, a przytem z techniki powieści owych wynurzają się nadto rutynicznie. Rzadko który szlachcic w powieści historycznej ujawni cechę indywidualną, cechę, którąby go wynosiła artystycznie ponad innych imci panów Mikołajów, Marcinów, cześników czy podstolich. Badanie naukowe, takie jak właśnie książka o Gawińskim, jak szerzej pomyślane „**Prawem i lewem**" sprowadzą bez wątpienia rewizyę pojęć o życiu polskiem. A wraz z tem „odnowionem" życiem dawnych lat spłyną i nowe postacie, bo nowe ich dążenia, urozmaicone zadania, pragnienia, zmodyfikowany światopogląd.

Nie powinienem zakończyć feljetonu bez wzmianki o powieści, w której przewija się taka próba rewizyi pojęć o szlachcicu. Jestto powieść z początku XVIII stulecia pod tytułem: „**Szlachcic na zagrodzie**". Napisał ją Kazimierz Gliński; wydana w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa.

Dziwnym trafem zestawień, bohater powieści p. Glińskiego przypomina w nie jednem historyczną osobę Gawińskiego. Pan Jan Kasza — tak się nazywa bohater — jest coprawda szlachcicem, ale z klątwą niezamożności, jak nasz poeta z klątwą mieszczaństwa urodzony. Ale i panu Kaszy nie poskąpiła Opatrzność zarówno twardej natury jak i postanowienia rozszerzenia kilku morgów zagrody do obszaru kilku choćby włók dominium. W pierwszej części powieści rozrasta się pan Kasza przed czytelnikiem swoją energią, roztropnem skąpstwem gdzie trzeba, fantazyą, gdzie fantazya pomoże do karyery, pod koniec romantycznieje nasz bohater, co jest zgubne, — jak wiadomo, — w wielu wypadkach życia i w niejednej powieści. Mimo to, w gromadzie wysiłków, pozostanie jego imię, jako jednego z tych, którym choć na chęciach nie brakło, — by przełamać szablon.

A. Grz. Siedlecki.

nasycony żołądek strawi o ile możności, i w tem, ażeby nad spokojnem trawieniem czuwał mocny rajtar. Poza tem nic.

„Otóż to nie wystarcza! Ażeby uzasadnić swój byt, trzeba mieć, prócz pięści i chleba, także jakąś ideę moralną. Obecna potęga niemiecka zupełnie jest pozbawiona jakiejkolwiek podstawy moralnej — a z tego wynika, że rozwój takiego mocarstwa nietylko nie jest w interesie ogólnym ludzkości, ale sprzeciwia mu się. Gad, którego racya bytu polega na wysysaniu krwi z drugich, jest nieszczęściem dla otoczenia. I dlatego Niemcy wszędzie i u wszystkich obudzają nienawiść. Jedyny to na świecie naród, który nie posiada żadnych przyjaciół, a naród od osobności nie ma i nie będzie miał nigdy na tyle siły, ażeby, będąc powodem powszechnego nieszczęścia [illegible] ogólnej nienawiści.

„Takim obecnie jest stan tej sprawy. Jaką będzie przyszłość, nie nasza rzecz przewidywać. To zależeć będzie od okoliczności, czy dusza niemiecka weźmie górę nad pruską, czy też przeciwnie się stanie."

Rozprawa budżetowa w Sejmie krajowym.

Generalna dyskusya nad budżetem w Sejmie krajowym skończyła się na wczorajszem wieczornem posiedzeniu. Pos. Głąbiński, który zabrał głos po ks. Pastorze, mówił na wstępie o rozwoju autonomii [illegible] przez [illegible] posłów [illegible] Galicyi [illegible] zastanawiał się obszerniej nad przyczynami „przepaści", dzielącej warstwy społeczne w naszym kraju. Przepaść ta jest, jego zdaniem, skutkiem „socyalistycznej agitacyi", lecz także zaniedbywania obowiązków, jakie [illegible] Sejmu [illegible] konserwatyzmie. [illegible] wyrównania owej przepaści. W końcu rozwodził się mowca nad wyodrębnieniem Galicyi.

Pos. ks. Stojałowski polemizował z ludowcami, a szczególnie z posłem Stapińskim, podniósł realne korzyści idei chrześcijańsko-socyalnej, a wreszcie rzucił hasło „miłości chrześcijańskiej". Miłość tę skierował wczoraj głównie ku szlachcie, a gdy w odpowiedzi na pewien okrzyk p. Stapińskiego zawołał, że [illegible] Polska [illegible]

Następnie zabrał głos namiestnik hr. Potocki. Zaznaczył on nasamprzód, że zarzuty, podnoszone w Sejmie podczas obecnej sesyi przeciwko rządowi, nie szły tak daleko, ażeby zmuszały go jako reprezentanta rządu do zajęcia wobec nich stanowiska. Mimo to odpowie na nie w ogólności. Mowca zapewnia, że w urzędzie swoim stara się przestrzegać ścisłej bezstronności i że wobec Rusinów postępuje zupełnie przedmiotowo, a dalej stwierdza, że w wielu powiatach władze polityczne zyskały sobie już zupełne zaufanie ludności. Co się tyczy wspomnianej przez posła Stapińskiego sprawy starosty Jagoszewskiego, namiestnik powołał się na wyrok sądowy, [illegible] sprawy. W kraju najbardziej do nas zbliżonym wstrząsają się [illegible] refleksu [illegible]. Jest to fakt dla nas bardzo niepomyślny. Właśnie bowiem mamy przystąpić do załatwienia ważnej kwestyi reformy wyborczej, wymagającej chłodnej rozwagi i spokoju. Niechże więc — dodał namiestnik — wszystkie czynniki zachowają ten spokój, niechże [illegible] kraju [illegible] uchwały Sejmu odpowiada większość, gdzie atoli chodzi [illegible] mniejszość jest odpowiedzialną. [illegible] dowody [illegible] nienawiści, stała [illegible] niechże i mniejszość postępuje tak samo. Mowca nie wątpi, że większość i nadal temi samemi kierować się będzie względami. Niechże atoli i druga strona wobec ważnych spraw bieżących trzy rzeczy tylko ma na oku: spokój w obradach, wytrwałą pracę i miłość w sercu.

Pos. Skałkowski porównywał w swoim przemówieniu budżet galicyjski z budżetami innych krajów, a pos. Kozłowski godził się na podwyższenie dodatków do podatków, wychodząc z zasady, że jeśli społeczeństwo pragnie polityki nakładowej, powinno się też przyzwyczaić do ponoszenia na ten cel znaczniejszych wydatków.

Z kolei nastąpiły mowy generalne pro i contra. Mowca contra, pos. Stapiński, polemizował z ks. Stojałowskim, wskazywał raz jeszcze na ant(?)tujące wśród ludu niezadowolenie, lecz w końcu oświadczył, nawiązując do słów namiestnika, że gdyby nadeszły wypadki ważniejsze dla ogółu polskiego, stronnictwa ludowe ani o propinacyę, ani o ustawę łowiecką kłócić się nie będą. W takiej chwili znajdziemy się wszyscy w jednym obozie.

Mowca pro, poseł Piotr Górski, rozwodził się obszernie nad niedolą naszego kraju. Przyznawał on prawo bytu każdemu kierunkowi i każdemu stronnictwu, żądał, aby nie potępiano bezwzględnie żadnego, lecz by tylko w złych starano się zwalczać złe ich dążności. Kraj nasz jednakże, którego niedoli nie oddały nawet ustępy z „Dziadów" i „Anhellego", nie powinien być areną eksperymentów stronniczych. Po długich wywodach na ten temat mowca doszedł do wniosku, że tylko etyczna wartość rozstrzyga o wszystkiem w życiu publicznem, że tylko stronnictwa i żywioły, które przynoszą wyższą sumę miłości kraju, prawdy, pracy i obowiązku, mogą być dźwignią postępu i rozwoju, i zapewnić nam mogą lepszą przyszłość.

W końcu przemawiał generalny sprawozdawca budżetu, poseł Abrahamowicz. Zbijał on zarzuty poszczególnych mowców, a zwłaszcza „urojenia" posła Lea co do kilkumilionowych przewyżek budżetowych w przyszłości i wziął w obronę większość, twierdząc, że „nigdy nie stoi na gruncie osobistych interesów."

Na tem skończyła się dyskusya. Po faktycznych sprostowaniach kilku posłów zamknięto posiedzenie około północy.

Odpowiedź na interpelacyę.

Na posiedzeniu wieczornem komisarz rządowy odpowiedział na interpelacyę dra Oleśnickiego w sprawie zajść z policyą podczas demonstracyi Rusinów we Lwowie dnia 12 b. m. Komisarz oświadczył, że zarzuty interpelantów są nieuzasadnione. Nadto odpowiedział hr. Łoś na interpelacyę rektorów Głuzińskiego i Widta w sprawie brutalnego zachowania się policyi wobec młodzieży akademickiej we Lwowie dnia 14 b. m. W 3 wypadkach młodzież, dążąca przed konsulaty niemiecki i rosyjski, na wezwanie policyi cofnęła się — nie uczyniła tego jednak w ulicy Mochnackiego, wskutek czego policyanci rzucili się, aby szycko zamknąć ulicę — a akademicy widzieli w tem wykonanie ataku i z okrzykami: „koledzy, naprzód! bijcie dziadów" zaczęli obrzucać policyantów flaszkami i okładać kijami. Wtedy policya dobyła szabel, młodzież cofnęła się, ale po chwili znowu zaczęła rzucać kamieniami i z grona jej padł strzał. Młodzież twierdzi, że strzał padł z szeregów policyi — policyanci jednak utrzymują, że strzał padł z szeregów młodzieży i wtedy bez żadnej komendy, a na podstawie instrukcyi dali 6 strzałów z rewolwerów i 2 z karabinów.

Policya byłaby może mogła bez strzelania odeprzeć napastników i cel swój osiągnąć, dlatego wytoczonem zostało przeciw wszystkim żołnierzom, którzy broni palnej użyli, śledztwo sądowe i komisarz zaręczył, że gdyby się okazało, że żołnierze choćby tylko pod wpływem łatwego do zrozumienia rozdrażnienia dopuścili się nadużycia, będą surowo ukarani w myśl wojskowego kodeksu karnego.

Kronika.

Kraków, 21 listopada.

Z Muzeum Narodowego. Gmina m. Krakowa otrzymała w darze od zakładu witraży prof. Władysława Ekielskiego i Antoniego Tucha bardzo piękny witraż dla Muzeum Narodowego, wykonany podług kartonu Mehoffera i Wyspiańskiego. Witraż ten umieszczono w oknach klatki schodowej, która w ten sposób otrzymała prawdziwą ozdobę, wykonanie bowiem witrażu jest znakomite.

Budżet miejski. Projekt budżetu miejskiego na rok 1906 został już wygotowany i rozesłany członkom komisyi budżetowej.

Brak węgla w Krakowie. Dzisiaj odbędzie się w magistracie krakowskim posiedzenie komisyi węglowej Rady miasta, celem narad nad zaopatrzeniem miasta w zapasy węgla wobec ewentualnego braku węgla z kopalń pruskich.

Policya konna w Krakowie. Jak się dowiadujemy, z dniem 1 stycznia 1906 otrzyma Kraków policyę konną.

Liczba żołnierzy konnych wynosić będzie na razie 30 pod dowództwem oficera.

Z kongregacyi kupieckiej. Wczoraj odbyło się posiedzenie kongregacyi kupieckiej w Krakowie pod przewodnictwem prezesa p. H. Schwarza. Obecny na posiedzeniu instruktor stowarzyszeń przemysłowych, dr Schoenett, dawał zgromadzonym wyjaśnienia co do projektowanej przez rząd ustawy o gremiach kupieckich. Postanowiono więc wybrać specyalny komitet, któryby wspólnie z kupcami, nienależącymi do kongregacyi, omówił sprawy, tyczące się zmian, które są spowodowane nową ustawą. Odnośnie do tego dr Schoenett wyjaśnił, że kongregacya krakowska, mimo ustawy o gremiach, nie straci nic ze swojej autonomii i prerogatyw.

Ślub. W Boguminie odbył się w dniu 18 b. m. ślub p. Jana Raszki, profesora wyższej szkoły techniczno-przemysłowej w Krakowie, znanego rzeźbiarza, z panną Władysławą Jeziorską, córką prof. Franciszka Jeziorskiego, prof. szkoły realnej w Krakowie, i ś. p. Władysławy z Foksów.

Z uniwersytetu. Nadzwyczajny profesor weterynaryi na wydziale rolniczym uniw. Jagiellońskiego dr Julian Nowak zamianowany został profesorem zwyczajnym.

Trzeci odczyt bezpłatny w Czytelni dla kobiet odbędzie się we środę 22 b. m. o godz. 7 wieczorem. Mówić będzie pani dr Justyna Tylicka o ochronie macierzyństwa.

W salonie „Ars" wystawiono w tych dniach nowe cenne dzieła prof. Leona Wyczółkowskiego, oraz dwa krajobrazy tatrzańskie prof. Konstantego Laszczki, który je odtworzył z natury w czasie swego ostatniego pobytu w Zakopanem. Budzą one żywe zajęcie w szerokich kołach artystycznych naszego miasta, są bowiem pierwszemi utworami malarskiemi znakomitego rzeźbiarza. W dziale retrospektywnym Salonu ukazały się nadto dwa olejne obrazy ś. p. Leopolda Loefflera, byłego profesora krakowskiej szkoły sztuk pięknych za dyrekcyi Matejki, tudzież pięć ołówkowych, autentycznych szkiców Artura Grottgera. Liczne udatne prace młodych artystów polskich stanowią w „Ars" piękne tło dla dzieł pierwszorzędnych mistrzów.

Z Tow. Tatrzańskiego. Wydział odbył 18 bm. pod przewodnictwem dra Ponikły posiedzenie, na którem: polecono prezydyum dokonać oddanie inwentarza schroniska przy Morskiem Oku nowemu dzierżawcy: wybrano komisyę dla przedstawienia wzoru odznak dla członków Towarzystwa; załatwiono cały szereg spraw administracyjnych i finansowych.

Tow. urzędników budowy tanich mieszkań, zawiadamia, że biuro jego znajduje się w gmachu wyższego sądu krajowego (przy kościele św. Piotra), na dole, drzwi Nr 135. Wszelkich wyjaśnień udziela i wpisy na członków przyjmuje od godziny 10 do godz. 2 po południu p. radca Niemetz.

Ze sfer nauczycielskich. Nauczyciele i nauczycielki wyznania mojżeszowego okręgu krakowskiego miejskiego, zebrani w dniu 20 b. m., uchwalili domagać się od komitetów przedwyborczych, aby na listę kandydatów do tutejszej Rady wyznaniowej przyjęto jako ich reprezentanta jednego z nauczycieli i zobowiązali się popierać solidarnie kandydaturę p. Adolfa Lillienthala, nauczyciela starszego szkoły wydziałowej im. Franciszka Józefa.

Z cechów krakowskich. Wczoraj odbyło się zebranie starszych i delegatów cechowych, przy udziale dra Schoenetta i zastępcy jego dra Ostrowskiego i referenta przem. magistr. p. Sawińskiego.

Wybrano komitet, celem przeprowadzenia organizacyi 21 cechów krakowskich. Dalej omówiono bardzo wyczerpująco sprawę pozawarsztatowej opieki nad terminatorami i dla jej załatwienia wybrano osobny komitet, w skład którego weszli pp.: Bałuk, Białik, Bujas, Goryczko, Koscbudzki, Kowalski i Tobiasz.

Park ludowy w Krakowie. Inspektor ogrodów miejskich p. Malicki wypracował już, na polecenie prezydenta miasta, plan wielkiego parku ludowego na błoniach. Przestrzeń, użyta pod park, zajmie 30 morgów gruntu po lewej stronie błoń, naprzeciw parku dra Jordana. Do około parku utworzony zostanie pas na 80 metrów szeroki, dla parcelacyi pod budowę ozdobnych will o dwóch frontach, które staną wśród klombów wiankiem koło parku. Równocześnie koryto Rudawy musi zostać przełożone poza obręb błoń, aby uchronić park i resztę błoń od wylewów.

Park ma być wzorowy, ma mieć budynek na restauracye, wielki staw, szkółkę drzewek i t. d. Nie znamy bliższych szczegółów planu owego parku, ale z tego już sądzić można, że będzie to wykwintny ogród na przestrzeni wśród murów domków i will i, że kosztowne urządzenie tego ogrodu odejmie mu cechę „parku ludowego", o którego potrzebie tyle razy wspominaliśmy. Nie mając w zasadzie nic przeciw powstaniu w Krakowie takiej nowej ogrodowej dzielnicy, sądzimy, że oprócz tego prawdziwy „park ludowy" jest potrzebny, park, gdzieby było dużo drzew, gdzieby na nieogrodzonych bujnych a kwietnych trawnikach dzieci mogły się swobodnie bawić, gdzieby w dnie wolne od pracy ludzie biedni mogli bezpłatnie wyprowadzić swe rodziny dla odetchnięcia świeżem powietrzem, a nie mając zasłoniętego murami will widoku na miasto, mogli patrzeć na wieże Wawelu i szczyty kościołów krakowskich. A w parku, gdzie będzie pawilon restauracyjny, sadzawka, staw, szkółka drzewek i klomby kwiatowe, nie będzie rzeszy ludzi biednych, dla których ma być przecie ten „park ludowy", tak swojsko i swobodnie.

Zapasy atletów. Afisze dyrekcyi cyrku p. Horwatha w Krakowie, zapowiadały na wczorajszy wieczór, w szeregu zapasów atletycznych, rozstrzygającą walkę między championem atletów europejskich, polskim siłaczem p. Cyganiewiczem, a podobno najlepszym zapaśnikiem Ameryki p. Binninglem. To też widownia cyrku była tak przepełnioną, że nie zdarzyło się nam dotąd widzieć takich tłumów. Dodać należy, że trzy czwarte publiczności przyszło do cyrku dopiero po godzinie 9 wieczór, gdyż rezygnując z innych punktów widowiska, wszyscy pragnęli tylko widzieć zapasy. Wczoraj mocowały się dwie pary; najpierw atleta niemiecki p. Pohl po dwóch minutach walki położył zapaśnika tyrolskiego p. Wildhauera, następnie wśród niemilknących braw weszli na arenę pp. Cyganiewicz i Binning. Godzinę i 20 minut, z trzema pauzami na odpoczynek, trwała walka tych niezwykłych dwóch zapaśników. Pot niemal strumieniem lał się z ciał atletów, nieustanne zmagania się, sploty ciał, upadki i błyskawiczne stawanie na nogi następowały po sobie tak szybko, że widz opamiętać się nie mógł. W końcu p. Cyganiewicz jakimś chyba sobie właściwym, nagłym ruchem przerzucił Binninga przez głowę, a przywaliwszy go całym ciężarem swojej osoby, obu łopatkami do ziemi, osiągnął w tej rozstrzygającej walce zwycięstwo. Wtedy setki widzów, wśród ogłuszających oklasków i braw, ruszyło z miejsc swych na arenę, młodzież porwała p. Cyganiewicza na ramiona, podano mu bukiet z wstęgami i tak wyniesiono z areny. Ponieważ Binning nie uznał się za pokonanego, twierdząc, że dotknął ziemi tylko jedną łopatką, dalsza walka między nimi rozegra się jeszcze, ale już nie publicznie w cyrku, lecz w którymś klubie sportowym. P. Cyganiewicz zaś nie przyjął wczoraj wygranej „nagrody m. Krakowa" w kwocie 1000 kor., gdyż oświadczył, że chce się jeszcze potykać z innymi zapaśnikami. Ponieważ więc zapasy takie powtórzone zostaną, a są one ogromną attrakcyą dla widzów, żądać należy, aby powołane ku temu władze czujniej, niż dotąd, baczyły na porządek i bezpieczeństwo w cyrku. Wczoraj n. p. kasa sprzedała przynajmniej trzy razy tyle biletów, ile jest miejsc, galerya natłoczona w trójnasób groziła w każdej chwili runięciem, prócz tego na dach cyrku wyszło kilkudziesięciu bezpłatnych widzów-chłopaków, którzy, chodząc po dachu i zaglądając przez okienka, napawali trwogą obecnych w cyrku o wytrzymałość desek dachu. Należy więc ściśle kontrolować kasę co do sprzedanych biletów, oraz powiększyć straż policyjną i ogniową dla utrzymywania ładu i zapewnienia bezpieczeństwa.

Zakaz walk atletów. Dzisiaj przed południem udała się do budynku cyrkowego komisya, złożona z naczelnika wydziału I, radcy magistratu p. Skrzyniarza, naczelnika straży pożarnej p. Nowotnego i nadkomisarza policyi dra Banacha, celem zarządzeń bezpieczeństwa podczas przedstawień. Po dokonanych oględzinach budynku i na podstawie relacyi o tem, co wczoraj zaszło, dyrekcya policyi w porozumieniu z prezydentem miasta zakazała od dzisiaj odbywania walk zapaśniczych, oprócz tego wydano szereg zarządzeń bezpieczeństwa, które, gdyby uwzględnione nie zostały, dyrekcyi odebraną zostanie koncesya. Przedewszystkiem nie wolno puszczać na galeryę więcej niż 600, na drugie miejsca więcej niż 500 osób, na numerowane miejsca tyle, ile jest numerów. Wczoraj na samej galeryi było około 1500 osób. Nad przestrzeganiem tych zarządzeń czuwać będzie usilnie straż ogniowa i policyjna pod kierunkiem naczelnika p. Nowotnego i komisarzy policyi.

Wieczór listopadowy na Śląsku. Sokół w Bielsku urządził w niedzielę 19 b. m. wieczór ku uczczeniu rocznicy listopadowej. W program wchodziły śpiewy, deklamacye, odczyt o powstaniu listopadowem, oraz obrazek sceniczny w jednej odsłonie p. t. „Za sztandarem". Produkcye wokalne wykonał chór sokoli z Białej.

Drożyzna mięsa. Z Nowego Sącza od komitetu tamtejszych masarzy otrzymaliśmy obszerną korespondencyę, która podrożenie mięsa przypisuje pomiędzy innemi ujemnym wpływom pośredników, czyli tak zwanych po prostu „faktorów". Wszelkie pośrednictwo w handlu podnosi cenę towaru; naturalną więc jest rzeczą, że cena bydła rzeźnego i nierogacizny idzie w górę, gdy pomiędzy sprzedającego a kupującego wciska się pośrednik. Bywają wypadki, że pośrednictwo jest koniecznem, z reguły jednakże należy je uważać nietylko za zbyteczne, ale nawet za szkodliwe. Rzeźnik, opłacający się pośrednikowi, czyli „faktorowi", wydatek ten odbija na konsumentach, a łatwy zysk pośredników przyczynia się do podrożenia mięsa. Pośrednicy wyrobili sobie na targach uprzywilejowane stanowisko i nie wahają się użyć nawet przemocy przeciwko rzeźnikom, którzy wprost chcą kupować u producentów.

O pośrednictwie tego rodzaju donosi nam właśnie komitet masarzy z Nowego Sącza. Mianowicie w Grybowie niejaki Antoni Szpokowski, ze swoimi pomocnikami Ignacym Czapilińskim i Jakóbem Krokowskim opanowali plac targowy i narzucają w sposób brutalny rzeźnikom swoje pośrednictwo, uciekając się nawet do gwałtów. I tak niedawno, gdy masarz z Nowego Sącza, p. Jan Młynarczyk, kupił wprost od wieśniaka Wojciecha Szury z Szalowy jednę sztukę nierogacizny za 180 koron, Antoni Szpokowski, pozbawiony pośrednictwa, zabrał siłą kupionego wieprza i zagnał go do swojego domu. Inspektor policyi w Grybowie, p. Tomasz Konieczkowski, do którego p. Młynarczyk zwrócił się o interwencyę, odmówił wszelkiej pomocy zapewne dlatego, że Antoni Szpokowski jest radcą miasta! Ba! nawet interwencya burmistrza, dra Jakubowskiego, na nic się zdała, i p. Młynarczyk musiał wreszcie opłacić się Antoniemu Szpokowskiemu, który dopiero wtedy wydał odebraną sztukę nierogacizny.

Informatorowie nasi twierdzą, że podobne stosunki panują na wielu innych targach galicyjskich. Jeżeli tak jest — to władze powinny energicznie wystąpić przeciwko tego rodzaju pasorzytom i usunąć ich z targowicy. To, o czem donoszą masarze z Nowego Sącza, urąga wszelkim pojęciom o prawie i porządku publicznym. Przecież starostwo powinno wystąpić przeciwko wyzyskiwaczom, jeżeli już magistrat jest zupełnie biernym.

Chłopski rozum a patentowana inteligencya. W „Przeglądzie Lekarskim" ogłasza dr Jan Gwiazdomorski streszczenie „Sprawozdania Rady zdrowia o stosunkach zdrowotnych w Galicyi w r. 1900". W ostatnim numerze „Przeglądu Lekarskiego" podając szczegóły o asanacyi, a mianowicie o wodzie do picia, podnosi sprawozdawca fakt tak znamienny, że godzi się go przytoczyć na dowód, jak to czasem chłopski rozum podejmuje pożyteczną inicyatywę, którą unicestwia patentowana inteligencya. Mówiąc o budowie studzien po wsiach, pisze sprawozdawca:

„Są jednak powiaty, które, mimo zdarzających się tam dość częstych epidemij, za małą okazują dbałość w tym kierunku. A już napiętnować należałoby postępowanie Wydziału powiatowego wielickiego, które już w zeszłym roku z oburzeniem podnosiliśmy. Oto na zachęcenie lekarza powiatowego kilka gmin tego powiatu złożyło tej Radzie powiatowej zebraną między sobą dość znaczną kwotę (kilka tysięcy złr.) celem zaopatrzenia powiatu w lepszą wodę i zapobieżenia brakowi dobrych studzien. Minęło lat kilka, mimo starań, mimo kilkakrotnych przynagleń starostwa do Rady powiatowej, a namiestnictwa do Wydziału krajowego, nie podjęto żadnej roboty, a pieniądze leżą dalej bezużytecznie. Dowodzi to niezbicie, że kmiecie po wsiach okolicznych już przed laty zrozumieli, że dla poprawy stosunków sanitarnych powiatu i gmin potrzeba jest koniecznie dobrych a licznych nowych studzien i (rzecz w naszych stosunkach bardzo niezwykła) złożyli na ten cel znaczny fundusz. Tylko Wydział, względnie Rada powiatowa wielicka, nietylko nie rozumie tej potrzeby, ale, mimo nalegań władz, ani studzien nie buduje, ani pieniędzy nie oddaje. Jak się to dzieje, że ta Rada powiatowa może przez cały szereg lat opierać się rozporządzeniom władz, to zrozumieć może tylko człowiek, znający smutne nasze stosunki administracyjne, który wie, że rozporządzenia i ustawy pozostają u nas zbyt często tylko na papierze, a to z powodu braku energii władzy, jak również z powodu braku egzekutywy, braku i niedostatecznej ilości organów wykonawczych."

Tak wygląda w niektórych okolicach naszego kraju „ciemnota" chłopa i „rozum" inteligencyi.

Z Bolechowa piszą nam: Staraniem zboru izraelickiego odbyło się dnia 19 bm. żałobne nabożeństwo za dusze ofiar poległych podczas ostatnich rozruchów w Rosyi. Przemawiali pp. Kraemer, Lothsinger, Grünberg, Dogilewski i Neumark. Po ukończonem nabożeństwie ukonstytuował się komitet, który dotychczas, tj. w ciągu kilku godzin zebrał 700 koron. Datki i nadal obficie płyną. Suma dość pokaźna na stosunki bolechowskie.

Rzeszów. W niedzielę otwarto wystawę prac terminatorów. Poświęcenia dokonał ks. kan. Gryziecki. Następnie przemówił prezes Towarzystwa Muzeum przemysłowego, dr Krogulski, wskazując na trudne warunki pracy nad podniesieniem rzemiosła w kraju. Dzisiaj tłumy publiczności zwiedzają wystawę. Z miejscowych rzemieślników przedstawili: p. Goldman wyroby tapicerskie, pp. Szaynok i Barowicz ślusarskie, pp. Solarski, Matyaszek, Kuzara, Sworzeń i Kinz stolarskie, p. Glücklich szewskie, p. Bronisława Niemcewicz pończosznicze. Ponadto wystawiono rysunki uczniów rzeszowskiej szkoły przemysłowej. Z ubolewaniem zaznaczyć należy, że akcya towarzystwa nie spotkała się z należnem uznaniem rzemieślników z prowincyi, którzy, zdaje się, nie dorośli do zrozumienia tego rodzaju środków reklamy. Nie mówię tu o wyrobach szkoły koszykarskiej ks. Brody z Przewrotnego, który losami Towarzystwa szczerze się zajmuje.

Antoni Winiarz stanął dziś przed sądem przysięgłych pod zarzutem zbrodni morderstwa. Powodowany zazdrością, podsycaną pogłoskami o wiarołomstwie żony, odgrażał się jej kilkakrotnie, a w sierpniu 1905 wyprawił się uzbrojony w nóż do domu teścia, gdzie na strychu spała żona z siostrami. Wymierzył cios i ugodził śmiertelnie siostrę żony, Anastazyę. Wyrok jutro.

Dnia 19 bm. odbyło się staraniem tut. syonistycznych stowarzyszeń w synagodze nabożeństwo żałobne ku pamięci pomordowanych żydów w Rosyi. Przemawiał rabin Lewin. Demonstracyi nie urządzono, spokoju nie zakłócono.

Pożar zniszczył dzisiaj karczmę i zabudowania gospodarcze Izaka Fischlera na Wygnańcu. Szkoda wynosi 4000 koron.

O centralną stacyę telefoniczną w Białej Jak to już czytelnikom wiadomo, dyrekcya poczt we Lwowie, licząc się ze względami służbowemi i potrzebami publiczności w Galicyi, postanowiła utworzyć w Białej centralną stacyę telefoniczną. — Dotąd Biała musi korzystać ze stacyi centralnej w Bielsku na Śląsku i nie może bezpośrednio rozmawiać z Krakowem lub Lwowem. Oczywiście Niemcy agitują przeciwko temu. Sejm śląski na wniosek p. Josephyego powziął dziwną uchwałę, wkraczającą w sprawy galicyjskie, a oświadczające się przeciwko utworzeniu centrali w Białej. Przy tej sposobności uznał p. Josephy za stosowne wystąpić przeciwko arcyks. Karolowi Stefanowi, który jako właściciel Żywca, oświadczył się za centralą w Białej. Słuszne żądanie arcyks. Karola Stefana nie znalazło „łaski" u p. Josephyego.

Zgromadzenie pod gołem niebem urządzili socyaliści w Bielsku w ubiegły piątek na placu koło teatru. Zebrało się około 4 tysiące robotników z Bielska i Białej, do których przemówił przywódca tamtejszych socyalistów p. Arbeitel. Zapowiedział on demonstracyę na rzecz powszechnego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania i wezwał, aby wszyscy robotnicy w dzień otwarcia parlamentu 28 b. m. wzięli udział w demonstracyjnym pochodzie, który rozpocznie się wpół do pierwszej w południe i potrwa około trzech godzin. Socyaliści czynią starania, aby robotnicy zostali na ten czas zwolnieni od pracy.

Zmarli.

Wanda z hr. Starzyńskich Niemiryczowa urodzona na Podolu w r. 1845, zmarła 19 b. m. w Krakowie.

Ze świata.

Z Warszawy.

— W dniu 18 b. m. wpadła policya wieczorem do domu pod L. 34 przy ulicy Muranowskiej i aresztowała przy pomocy wojska 190 uczestników odbywającego się tam zebrania. Wielu politycznych przestępców, uwolnionych na zasadzie ostatniego manifestu otrzymało wezwanie do stawienia się w kancelaryi żandarmeryi.

— W sobotę żandarmerya aresztowała na stacyi Siedlce jej naczelnika p. Korellę, którego uwięziono i wypuszczono z więzienia na jeden dzień dopiero po złożeniu kaucyi 2.500 rubli przez kilku ziemian. P. Korellę z synem, uczniem warszawskiej szkoły realnej, wywieziono do Petrozawodyka w guberni ołonieckiej.

Tejże nocy aresztowano i wywieziono ze Zduńskiej Woli szanowanego tam powszechnie lekarza, dra Zdzisława Mierzyńskiego.

— W Nowo Aleksandryi (Puławach) aresztowano adjunkta-profesora instytutu leśno-agronomicznego, Langego, który w ostatnich czasach kierował manifestacyami rewolucyjnemi w rzeczonym instytucie. Lange zajmował katedrę architektury i inżynieryi.

— Ruch w mieście zaczyna być prawidłowy. Handel w zakresie artykułów spożywczych i różnych najpotrzebniejszych towarów odbywa się żywo. Ceny jednak są wygórowane. W bankach i i u bankierów ruch bardzo ożywiony. Fabryki rozpoczęły pracę wczoraj. W kilku fabrykach podjęcie robót ulega zwłoce z powodu braku węgla.

— Personal telefonów w pełnym składzie powrócił do pracy za zezwoleniem władz.

— Teatry są w dalszym ciągu nieczynne. Ze śpiewakami włoskimi, którzy mieli w sezonie bieżącym występować w teatrze wielkim, kontrakty rozwiązano.

Podrabianie pieniędzy. Wczoraj wspomnieliśmy, że władze angielskie wydadzą w ręce austryackich władz osławionego Nuchima Schapirę i dwóch jego wspólników, którzy przy pomocy zorganizowanej bandy rozszerzali w Austryi i Węgrzech podrobione noty 50-koronowe. Jak donoszą z Budapesztu, Węgry zostały zasypane fałszywemi notami 50-koronowemi. Obliczono, że wspólnicy Schapiry puścili w obieg falsyfikaty na $^1/_2$ miliona koron. Uwięziono tam 75 członków bandy, która stała pod wodzą Abrahama Kussa, Lazarza Fischera i Salomona Struba.

Pożar. Z Wiednia telefonują nam: Dzisiejszej nocy powstał pożar na dworcu kolei zachodniej. Spaliły się warsztaty montowania lokomotyw. Przy pożarze 6 strażaków odniosło poparzenia.

Ważna depesza polityczna. Czytamy w „Kuryerze Polskim": Belgrad. Król Piotr skazał następcę tronu na tygodniowy areszt oficerski za obrazę guwernera.

Recenzyę z koncertu K. Zawiłowskiego, z braku miejsca, odkładamy do przyszłego numeru.

Na „zapomogi narodowe" dla studentów z Królestwa Polskiego złożyli w dalszym ciągu w administracyi „N. Reformy": Chór akademicki 110 koron jako część dochodu z wycieczki wakacyjnej po miejscach kąpielowych w r. 1005.

Razem dotąd 7170 kor. 40 hal.

Mianowania. Minister spraw wewnętrznych zamianował inżyniera Antoniego Hauffa, Feliksa Glattmana, Jakóba Malinowskiego, Adama Topolnickiego, Władysława Sroczyńskiego i Włodzimierza Obertyńskiego starszymi inżynierami a adjunktów budownictwa Kazimierza Sidorowicza, Władysława Bigę, dra Maksymiliana Matakiewicza, Kazimierza Bruczewskiego, Aleksandra Warteresiewicza, Emila Rosenbuscha, Zygmunta Worożyńskiego, Alfreda Konopkę i Maryana Bębnowicza inżynierami w służbie państw. budownictwa w Galicyi.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Waleryi Radeckiej złożyli Władysławowie Prokeszowie 10 K na zakład staruszek i kalek na Bli hu.

Dla ofiar wojny z Królestwa Polskiego złożył W. Łabiński 4 K.

Ze sfer akademickich. Tow. Biblioteki słuchaczów prawa wybrało prezesem p. Franciszka Babra, zastępcą p. J. Raczyńskiego, skarbnikiem p. A. Świtalskiego; do wydziału pp. F. Jaworskiego, R. Nawratila, H. Süsskinda, H. Pawlikowskiego J. Zycha; do komisyi kontrolującej S. Miarczyńskiego, K. Zaczka, M. Szerera, W. Palię. W Kółku filologów romańskich wybrano prezesem p. W. Günthera, zastępcą W. Ogrodzińskiego, sekretarką W. Głuchowską.

W sekcyi filozoficznej Tow. przyrodników im. Kopernika odbędzie się we czwartek 23 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali zakładu fizycznego posiedzenie naukowe, na którem p. Alfons Zewenberg wygłosi odczyt o ostatniem dziele Ernesta Macha p. t. „Erkenntniss und Irrthum". Wstęp wolny.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę „Lekkomyślna siostra".
We czwartek: „Konfederaci barscy" i „Warszawianka".
W sobotę „Żydzi" Czirikowa.
W niedzielę po południu: „Grube ryby"; wieczór: „Ijola".

Z kalendarza. We środę 22 listopada: Cecylii p. m. i Filemona; we czwartek 23 listopada: Klemensa p. m. i Lukrecyi p. m.; w piątek 24 listopada: Jana od Krzyża, Flory i Firminy.

Wschód słońca 22 listopada o godzinie 7 min. 06, zachód o godz. 8 m. 47; długość dnia godzin 8 m. 41.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 2[illegible] listopada termometr doszedł od 1·3 do 13·2 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 21 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 747·9 mm., termometru 4·0 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 21 listopada: pochmurno i mglisto, chwilami drobny deszcz, dążność do wypogodzenia się.

Ostatnie wiadomości.

— Z Sejmów krajowych. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu tyrolskiego z porządkiem dziennym „Reforma wyborcza", przyszło z powodu odrzucenia żądania partyi konserwatywnej o powiększenie liczby posłów z gmin wiejskich do obstrukcyi ze strony tych posłów, którzy przedłożyli cały szereg wniosków nagłych. W Sejmie górno-austryackim uchwalono petycyę w sprawie zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania do Sejmu i Rady państwa przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedłożenia ustawy na przyszłej sesyi z najszerszem prawem wyborczem. Dalej uchwalono wezwać rząd do przedłożenia Radzie państwa projektu reformy wyborczej, odpowiadającej potrzebom nowoczesnego państwa i stosunkom austryackim. Sejm karyncki uchwalił nowy regulamin, który między innemi postanawia, że językiem obrad jest wyłącznie język niemiecki, zaś wnioski, interpelacye i petycye wolno wnosić także w drugim języku krajowym.

Kronika lwowska.

Lwów, 21 listopada

Wiec rodzicielski, zwołany przez „Komitet pracy narodowej", odbył się w sobotę wieczór w sali ratuszowej i zgromadził wielką liczbę profesorów uniwersytetu, szkół średnich, nauczycieli i nauczycielek, ojców i matek, wreszcie młodzieży akademickiej. Z posłów przybyli dr Głąbiński i dr Tomaszewski, z władz szkolnych radca Bolesław Baranowski i inp. Bruchnalski. Wiecowi przewodniczył prezes komitetu pracy narodowej poseł Władysław Gniewosz. Tematem obrad była kwestya unarodowienia szkoły. Referat przedstawił prof. Twardowski, wskazując, jako zasadnicze zadanie, zmianę dzisiejszego systemu budzenia wśród młodzieży zdrowego patryotyzmu i wychowania młodego społeczeństwa tak, aby już za młodu przyzwyczajała się do karności, sumienności i poczucia jedności narodowej. Ilustracyj i faktów do pierwszego przemówienia dostarczyła p. Argasińska, która przemówienie swe zakończyła rezolucyą, żądającą usunięcia tych wszystkich braków, które naszemu szkolnictwu odbierają cechę narodową, wzywającą całe społeczeństwo do gorącego zajęcia się sprawą i do wywarcia odpowiedniego nacisku na władze szkolne celem spowodowania zmiany istniejących stosunków. Dr Lilien domagał się ustalenia planu religii żydowskiej ze znacznem ograniczeniem nauki języka hebrajskiego. Dr Hojnacki omawiał potrzebę fizycznego wychowania młodzieży. W końcu dr Jarecki postawił rezolucyę, domagającą się założenia przy każdej szkole Towarzystwa, w skład którego wchodziliby przedewszystkiem rodzice uczniów, uczęszczających do tego zakładu, a którego fundusze służyłyby do celów wychowania narodowego. W dyskusyi zabierali głos pp. Aleksandrowiczówna, Tenner, Oberhardowa, Dnięblanka, Perlmutter. Dr Tomaszewski bronił obecnego systemu nauczania. W sprawie paralelek cieszyńskich postawił prof. Janik rezolucyę, protestującą przeciwko przeniesieniu paralelek seminaryum polskiego z Cieszyna. Wiec uchwalił szereg rezolucyj, domagających się zaprowadzenia reform w duchu narodowym i w różnych kierunkach działalności szkół ludowych i średnich.

Tytuł profesora otrzymał dr Marcin Ernst, docent astronomii w uniwersytecie lwowskim.

Groźba strejku lekarzy. Pomocniczy lekarze szpitala powszechnego we Lwowie wnieśli w swoim czasie do Sejmu i do Wydziału krajowego petycyę, w której domagają się podwyższenia płacy i powiększenia liczby posad płatnych, przyznania dodatku drożyźnianego i pewnego relutum za mieszkanie, opał i światło, które według ustawy należą się sekundaryuszom szpitalnym, a których, z powodu przepełnienia szpitala chorymi, nie otrzymują. Także i prymaryusze szpitalni wnieśli do Wydziału krajowego podanie o podwyższenie płacy, która jest bardzo mizerną i nie odpowiada wielkiej pracy, z posadą prymaryuszy połączonej. — Komisya budżetowa jednak nietylko nie uwzględniła ich dezyderatów, ale obcięto nawet w preliminarzu kwotę 3600 koron, przeznaczoną na remuneracyę dla bezpłatnych praktykantów, któremi wysługuje się szpital, nie mając dostatecznej liczby płatnych funkcyonaryuszów.

Wiadomość o takim obrocie sprawy wywołała wśród lekarzy szpitalnych ogromne wzburzenie i spowodowała, że myśl strejku znalazła wielu zwolenników. Ostateczną decyzyę odroczono aż do załatwienia przez Sejm budżetu, poczyniono jednak już przygotowania do solidarnego wypowiedzenia bezzwłocznego służby przez lekarzy pomocniczych, jeśli Sejm z takąsamą bezwzględnością odrzuci słuszne postulaty lekarzy szpitalnych, jak to uczyniła komisya budżetowa.

Tow. Bratniej pomocy słuchaczów akademii weter. wybrało przewodniczącym p. Wład. Pietraszkę, zast. przew. p. Gotharda Koczorowskiego, sekretarzem p. Eust. Borodyjewicza, skarbnikiem p. Ign. Krzysztonia. Do wydziału weszli pp. Kurek Jan, Mayer Jan, Rajski Ludwik, Roessler Stef., Tkaliaz Jul., Sostaricz Błaż., Wielota Kaz. i Zaremba Antoni; do komisyi szkontr. Barski Kaz., Gromczakiewicz Jan. Simon Józef i Zacerkowny Michał.

Manifestacya w teatrze. Podczas wczorajszego przedstawienia „Żydów" Czirikowa zebrana w wielkiej liczbie na II piętrze młodzież syonistyczna i socyalistyczna dawała głośny wyraz swemu zadowoleniu lub niezadowoleniu w odpowiedzi na wygłaszane ze sceny zdania. Akt III, przedstawiający mordy i zniszczenie w rodzinie żydowskiej, wywołał burzliwe okrzyki pod adresem caratu. Nadto syoniści zaśpiewali zwrotkę hymnu syonistycznego „O Sion Sion".

Zmarli.

Jan Amborski, znany nauczyciel języka francuskiego, lektor uniwersytetu, uczestnik powstania z r. 1863, literat, zmarł we Lwowie.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę „Halka".
We czwartek „Żydzi".
W piątek „Opowieści Hoffmana".

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Strejk w Petersburgu ustał już zupełnie. Także dzienniki znowu się ukazały. Komitet strejkowy był u Wittego, który zapewnił, że w Kronsztadzie tylko 11 ludzi stanie przed sądem wojennym. Miał on także zapewnić, że w Polsce stan wojenny potrwa bardzo krótko, oraz że kara śmierci zostanie zasadniczo zniesioną.

Tymczasem deputacya polska w Petersburgu przekonała się już dowodnie, że dalsze pertraktacye z rządem nie mają na razie celu.

Z Azyi wschodniej nadchodzą wieści o wzmaganiu się rewolucyi w armii, a z Petersburga, że stan zdrowia cara niepokoi bardzo jego lekarzy.

(Telegr. „N. Reformy" z 21 listopada)

Bezcelowość dalszych układów.

Warszawa. Deputacya Królestwa do Petersburga, uznawszy **bezcelowość dalszego traktowania z rządem ogłasza oświadczenie, protestujące przeciwko obecnemu systemowi i żądające autonomii.** Liczba zesłanych wzrosła do **27**.

Wiadomości z Warszawy.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Warszawy, że Sieroszewski, Luksemburg i Kiltynowicz zostali wypuszczeni na wolność.

Zapowiedzi wznowienia strejku kolejowego.

Warszawa. Spodziewają się tutaj wkrótce wznowienia strejku kolejowego. Kolejarze bynajmniej się z tem nie kryją i oświadczają, że strejk kolejowy przerwali tylko dlatego, aby zwieść do Królestwa trochę węgla, bydła i zapasów żywności. Gdy będą pewne zapasy, strejk znowu się rozpocznie.

Z Łodzi.

Berlin. Według prywatnych wiadomości **z Łodzi, wojsko obsadziło wczoraj pewną ilość cukierń. Wszystkich gości zrewidowano.** Wielu aresztowano.

Z zagłębia dąbrowskiego.

Szczakowa. Z zagłębia dąbrowskiego donoszą tutaj: Panuje tu przekonanie, że strejk kolejowy wkrótce znowu wybuchnie.

Ruch kolejowy.

Wrocław. Dyrekcya kolei ogłasza: Ruch kolejowy na linii Herby—Częstochowa został przywrócony.

* * *

Uspokojenie.

Petersburg. Poniedziałek przeszedł tu spokojnie. — Strejk prawie ustał, apteki jeszcze zamknięte.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Petersburga: **Strejk zakończony został wczoraj** głównie z powodu oświadczeń Wittego, złożonych onegdaj wieczorem wobec członków komitetu robotniczego. Witte oświadczył, że sądy wojenne i **kara** śmierci będą zniesione, a stan wojenny w Królestwie Polskiem potrwa tylko krótki czas.

Sytuacya w Rosyi.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Generalny adjutant Dubasow stwierdził, że w Czernichowie poczyniono wszelkie zarządzenia celem zapobieżenia rozruchom. Na prowincyi panuje spokój.

Robotnicy w Moskwie wracają do pracy.

W Tyflisie oświadczyli się profesorowie za podjęciem nauki w szkołach.

W Gruzyi panuje spokój.

W Kijowie żądają członkowie Dumy zwołania nadzwyczajnego posiedzenia, celem uchwalenia prośby do rządu, aby uczynić zarządzenia przeciw strejkom kolejowym, oraz przeciw popieraniu tych strejków przez prasę.

W Warszawie podjęto pracę we wszystkich fabrykach.

W Kostromie odbyło się zgromadzenie partyi konstytucyjnej, które oświadczyło się za tem, aby wszystkie ziemstwa i miasta wyraziły Wittemu zaufanie, gdyż jest to jedyny środek przywrócenia spokoju i wstrzymania ruchu strejkowego.

Mianowania do Rady państwa.

Petersburg. Tajny radca Ruchow powołany został do Rady państwa.

Petersburg. Petersburska Agencya telegraficzna donosi, że pomocnik ministra skarbu Dmitriew został, przy pozostawieniu na dotychczasowem stanowisku zamianowany członkiem Rady państwowej.

Nie będzie dyktatorem.

Paryż. „Matin" donosi, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz z Kopenhagi jedzie do Cannes. — Wyjazd w. księcia z Petersburga nastąpił z tego powodu, że starania jego, aby został dyktatorem, **spełzły na niczem.**

Witte i stronnictwa.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi, że rosyjska liga narodowa (stronnictwo konstytucyjne) uchwaliła wszelkiemi siłami popierać gabinet Wittego.

Nowe stronnictwo.

Petersburg. „Birż Wied." donosi, że program świeżo, bo 16 b. m. ukonstytuowanego stronnictwa, wyznaje ideę **demokratycznej rzeczypospolitej**, ale na razie zadowolni się konstytucyjną monarchią, pod warunkiem, że ministrowie zostaną powołani z szeregów **większości Dumy**. Stronnictwo żąda dalej **jednej** Izby, **pełnej autonomii wszystkich ludów w Rosyi**, zniesienia apanaży i wywłaszczenia domen dworskich.

Umieja sobie radzić!

Petersburg. Wydany wczoraj siódmy numer rewolucyjnego pisma, wydrukowany został — jak się pokazuje — w **drukarni „Nowoje Wremia"**. Dnia 19 b. m. po południu wtargnęli tam zecerzy i zatrzymali członków redakcyi, których tam wysłano, aby sprawdzili, co się stało. Następnie złożono i wydrukowano numer pisma rewolucyjnego, którego nakład wybito w **200.000 egzemplarzy.**

Kongres chłopów.

Moskwa. Kongres chłopów, obradujący równocześnie z kongresem ziemców i przedstawicieli miast, składa się w większej części z mieszkańców miast, drobnych urzędników i dziennikarzy, a tylko w małej części z chłopów. Przewodniczy kongresowi kierownik pewnej firmy naftowej.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi z Moskwy, że na kongres chłopów przybyło tam **300 delegatów.** Żądają oni **rozdziału ziemi między włościan**, grożąc, że gdy to dobrowolnie nie nastąpi, chłopi sami sobie wezmą ziemię.

Rozruchy chłopskie.

Berlin. Chłopi splądrowali w gubernii woroneskiej dobra ks. Oldenburskiego.

Bukareszt. W Besarabii rozruchy agrarne wzmagają się. W miasteczku Hartop „chuligani" splądrowali **40 domów** i sklepów **żydowskich** i podpalili je.

Bunty w wojsku.

Petersburg. Zbuntowała się i groźną przybrała postawę **część 26 brygady artyleryi.** — Zbuntowani żądają uwolnienia swoich towarzyszów, skazanych w drodze dyscyplinarnej. — Część dwóch batalionów aresztowano.

Rewolucya wojskowa w Azyi.

Londyn. Z Tokio donoszą: Wiadomości z Władywostoku brzmią ciągle jeszcze bardzo groźnie. **Rewolta wojskowa nie jest dotychczas stłumiona.** Zbuntowani żołnierze są na wielu punktach panami sytuacyi, ponieważ znaczna część wojsk, przysłanych dla stłumienia buntu z Charbina i z innych obozów, **także się zbuntowała.** — Według jednej wiadomości, poledz miał w walce z buntownikami także admirał Jessen.

Podobne wieści nadchodzą **z całej przymorskiej prowincyi rosyjskiej.** Wszystkie prawie garnizony podniosły się przeciwko rządowi, a wszędzie niemal zwycięstwo było po ich stronie.

Berlin. „Local-Anzeiger" podaje szczegóły rewolucyi we Władywostoku. Rewolucya wybuchła 12 b. m., a dopiero 15 b. m. została stłumioną. Pierwszego dnia rewolucyoniści zaatakowali główną kwaterę wojskową i **zabijali oficerów i żołnierzy.** Pewnego generała **ściągnięto z konia i zakłuto nożami. Przypuszczono szturm do więzienia i otwarto jego bramę.** Dnia 14 b. m. **podpalono doki** i wszędzie rozszerzano pożar przez polewanie nafty. Dnia 15 b. m. **całe miasto było w gruzach.** Szkoda wynosić ma około 50 milionów rubli. Słychać, że admirał Jessen został zabity.

Londyn. — Z Nagasaki telegrafują: We Władywostoku panuje wprawdzie spokój lecz tylko dla tego, że zrewoltowana załoga **opanowała całe miasto i twierdzę.** Do buntowników na lądzie przyłączyli się **marynarze** wszystkich okrętów wojennych. Słychać że **cała armia mandżurska jest w pełnej rewolcie** i że generałowie **najmniejszej już nie maja władzy.**

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Tokio: Rozruchy na rosyjskich okrętach transportowych ustały. Policya wróciła już na ląd. — Okręt „Tambon" opuścił Nagassaki i pojechał w kierunku do Władywostoku. Rosyjscy jeńcy w kilku miejscowościach objawiają niezadowolenie; władze obawiają się rozruchów, gdyby jańcy opuścić mieli Japonię.

Obcokrajowcy w Odessie.

Odessa. (Tel. Ag. pet.). Przedstawiciele kolonij angielskiej, włoskiej, austro-węgierskiej, szwajcarskiej i innych obradowali pod przewodnictwem swoich generalnych konsulów i uchwalili w razie powtórzenia się rozruchów schronić się do konsulatów i zażądać ochrony, a w razie odmówienia jej **zorganizować straż obronną.** Jutro odbyć się ma wspólna narada wszystkich konsulów.

Kongres ziemców.

Kongres ziemstw w Moskwie w dalszym ciągu obrad zajmuje wobec rządu stanowisko warunkowo opozycyjne. Jeżeli Witte szczerze pragnie pomocy i poparcia ze strony sfer, reprezentowanych przez kongres, zmuszony będzie do reszty zerwać z systemem biurokracyi i przejść rychło nietylko w teoryi, lecz i w praktyce do systemu naprawdę konstytucyjnego. Nadmienić jeszcze wypada, że także wszystkie dzienniki moskiewskie występują znów z energicznem żądaniem autonomii dla Królestwa Polskiego i dowodzą, że żądanie autonomii bynajmniej nie dąży do separatyzmu.

(Telegramy „N. Reformy" z 21 listopada.)

Z obrad kongresu.

Moskwa. Kongres ziemstw obradował w dalszym ciągu nad stosunkiem do rządu i hr. Wittego.

Przedstawiciele Czernichowa i Saratowa wnieśli votum ufności dla rządu pod warunkiem zwołania konstytuanty.

Przedstawiciel miasta Oreł poparłby votum dla rządu, gdyby nastąpiło zniesienie stanu wyjątkowego.

Przedstawiciel Stauropola wskazał na grożące ruchy agrarne.

Przedstawiciel Saratowa nie widzi w ruchu agrarnym powodu do obaw. Chłopi są narzędziem w rękach agitatorów. — Sprawcom rozruchów należy wyrazić pogardę i protestować przeciw strejkom.

Ks. Trubecki przedstawił, że gdy kongres nie poprze rządu, zrobi to wrażenie, iż wszyscy są niezadowoleni z manifestu z dnia 30 października. Wszyscy muszą stanąć na gruncie tego manifestu, inaczej przyjdzie do rządów terorystycznych. Mowca proponuje uproszenie rządu o złożenie komisyi z przedstawicieli ziemstw, miast i szkół wyższych dla wypracowania ustawy wyborczej do Dumy.

Przedstawiciel Kazania wywodził, że ludność sprzeciwia się manifestowi.

Przedstawiciel Petersburga wniósł poparcie rządu i wstrzymanie się z innemi sprawami do chwili zebrania się Dumy, która jedynie może stworzyć podstawę dla ochrony wolności.

Przedstawiciel Nowogrodu wniósł przyjęcie zasad manifestu z d. 30 października i współdziałanie z rządem.

Przedstawiciel Tweru jest za warunkowem poparciem rządu.

Żądania kongresu.

Petersburg. Na obradach kongresu ziemstw w Moskwie podniósł przedstawiciel Stawropola, że niepokoje agrarne rozprzestrzeniły się już w 24 guberniach, aczkolwiek rozpoczęły się dopiero 25 października. **Tysiące dworów zniszczono.**

Przedstawiciel Tyflisu użalał się na **gwałty administracyi** rosyjskiej, wobec których rządowi ufać nie można. Wotować ufności na kredyt nikt nie będzie; należy wprzód żądać gwarancyi.

Przedstawiciel Kowna wykazywał, że Witte siedzi na dwóch stołkach.

Ostateczne uchwały kongresu żądają: **ukarania winnych organizowania „czarnych sieciu", amnestyi** dla wszystkich politycznych przestępców, **zniesienia stanu woejnnego, zwołania konstytuanty,** oddanie tek ministeryalnych a zwłaszcza ministerstwa spraw **wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu, osobom, cieszącym się ogólnem zaufaniem.**

Ziemstwa i rząd.

Berlin. Z Londynu donoszą tutaj, że kongres ziemstw w Moskwie uchwalił wypracować program reformy stosunków w tym kierunku, aby dana była rękojmia, iż konstytucya będzie utrzymaną. Program przedłożony będzie Wittemu. Jeżeli Witte na program się zgodzi, członkowie ziemstw będą gotowi przyjąć udział w gabinecie Wittego, o ile rząd tego zażąda.

Niemcy wobec kongresu.

Berlin. „Vossische Ztg" zamieszcza ostry artykuł z powodu uchwał kongresu ziemstw w Moskwie. Szczególnie nie podobały się dziennikowi wywody Rodiczewa. „Vossische Ztg" protestuje również przeciw twierdzeniom, jakoby stan wojenny w Królestwie Polskiem ustanowiono pod presyą ze strony Niemiec.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 21 listopada.

Wiedeń. Chrześcijańsko-socyalne srtonnictwo zwołało na niedzielę do wielkiej sali ludowej w ratuszu zgromadzenie ludowe, na którem burmistrz Lueger mówić będzie o reformie wyborczej.

Z Sejmu krajowego.

Lwów. Na porządku dziennym dzisiejszego wieczornego posiedzenia Sejmu postawionem jest sprawozdanie komisyi szkolnej o polepszeniu bytu nauczycieli szkół ludowych. Komisya przedkłada rezolucyę, aby Sejm odstąpił wszystkie odnośne wnioski i petycye Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby po porozumieniu się z Radą szkolną przedłożył Sejmowi wnioski, skoro tylko środki finansowe na to pozwolą.— Temsamem odłożono regulacyę płac nauczycieli aż do r. 1911, a tymczasem komisya zainicyowała akcyę celem stworzenia funduszu na wyjątkowe zasiłki dla nauczycieli, zanim nastąpi ta regulacya. Komisya ostrzega przed zbyt daleko idącemi nadziejami podnosi że często jako postulat podnoszono życzenie, aby płace nauczycielskie zrównać z płacami urzędników XI, X i IX rangi, za wręcz niemożliwe do zrealizowania, gdyż pociągnęłoby za sobą niemal 10-milionowe roczne obciążenie, czegoby kraj bez ruiny ekonomicznej absolutnie znieść nie mógł.

Kwestya narodowościowa na Śląsku.

Opawa. W Sejmie podczas dyskusyi budżetowej omawiano kwestyę narodowościową. — Poseł Hruby oświadczył, że przeciwieństwa narodowościowe doszły do punktu, poza który już nie mogą się zaostrzyć. Przygotowuje się atoli rozwiązanie tej kwestyi, na co wskazuje zwłaszcza postąpienie Sejmu morawskiego. — Kwestyi narodowościowej nie należy traktować jako kwestyi władzy, ale ze stanowiska etycznego, co niemiecka większość powinna sobie wziąć za linię wytyczną.

Poseł Menger oświadczył, że narodowości słowiańskie powinny mieć na pamięci, co naród niemiecki działa na polu nauki i sztuki, i z tą narodowością nie powinny walczyć na życie i śmierć, ale z nimi na polu ekonomicznem żyć pokojowo i współpracować.

Dr Michejda przedstawia żądania szkolne Śląska wschodniego, które wobec zaspokojenia zachodniej części powinny obecnie znaleść uwzględnienie. Przy rozwiązaniu kwestyi narodowościowej według intencyj p. Tuerka ma rozstrzygnąć siła. Według tego Niemcy, jako liczebnie słabsi, doznaliby porażki. Słowianie są zawsze gotowi wyciągnąć dłoń do pokojowego załatwienia, wymagają tylko pozostawienia im ochrony i opieki narodowości i porzucenia aspiracyj germanizacyjnych. Zresztą kwestyę narodowościową rozwiąże samo przez się powszechne prawo wyborcze.

Nowa dyrekcya kolejowa.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że w Cieplicach czeskich utworzoną będzie nowa dyrekcya kolei państwowych.

Strejk w dniu 28 b. m.

Praga. Związek czesko-słowiańskich studentów oświadczył, że w walce o powszechne równe prawo głosowania przyłączą się do stronnictwa socyalno-demokratycznego i w dniu 28 nie przybędą na wykłady.

Wiedeń. Z powodu strejku na rzecz powszechnego prawa głosowania, zapowiedzianego na 28 b. m., dzienniki wieczorne tegoż dnia nie wyjdą.

Bierny opór w drukarniach.

Insbruk. Z powodu dyferencyi w kwestyi płacy rozpoczął się dzisiaj bierny opór we wszystkich drukarniach Tyrolu i Przedarulanii. Kilka dzienników już wczoraj wyszło ze spóźnieniem i w mniejszym formacie.

Grac. Od wczoraj w poszczególnych drukarniach rozpoczęli zecerzy i personal drukarniany bierny opór. Wielkim przedsiębiorstwom drukarnianym, gdzie drukują się wielkie dzienniki, jak „Grazer Volksblatt" i „Grazer Tagespost", daje się już opór we znaki.

Odroczenie Sejmu tyrolskiego.

Insbruk. Po odpowiedzi na interpelacye, zawiadomił namiestnik Sejm o odroczeniu Sejmu. Z galeryi wznoszono okrzyki na rzecz powszechnego prawa głosowania.

Z Sejmu dolno-austryackiego.

Wiedeń. Sejm dolno-austryacki na dzisiejszem posiedzeniu przyjął wniosek nagły posła Freudenthala i tow., wzywający rząd, aby pod żadnym warunkiem nie dopuścił do przewozu świń rosyjskich do Niemiec przez Austryę. Wniosek podnosi, że Niemcy zamierzają ilość importowanych z Rosyi świń powiększyć tygodniowo o 300 sztuk i przewozić je przez terytoryum austryackie.

Austrya i Węgry.

Wiedeń. Poseł Sylwester zaraz na pierwszem posiedzeniu parlamentu zgłosi wniosek o wybór komisyi regnikolarnej, którąby nawiązała rokowania z delegatami węgierskimi w sprawie „porozumienia się parlamentu z parlamentem".

Demonstracya flot.

Wiedeń. Kontradmirał Ripper z austryacką eskadrą stanie dnia 22 b. m. o godzinie 6 rano koło portu Piraeus.

Konstantynopol. Niemiecki ambasador baron Marschall konferował wczoraj z ministrem spraw zagranicznych i jak słychać, w imieniu cesarza niemieckiego radził Porcie poczynienie ustępstw wobec jednomyślnych żądań mocarstw.

Śmierć wroga Niemców.

Berlin. Generał-lejtnant Trotha donosi, że Hendrik Witboi, główny naczelnik powstańców, zginął w walce. Ciężko ranny zamianował swym następcą syna, Samuela Witboia.

Katastrofa okrętowa.

Londyn. O zatonięciu angielskiego parowca „Hilda" donoszą jeszcze następujące szczegóły: Z 86 podróżnych ocalało tylko 5, z 24 ludzi załogi tylko jeden, reszta utonęła. — Nadzieja, że łodzie, na które schroniło się 60 osób, szczęśliwie przybiją do lądu, zawiodła.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 listopada.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 678 —. akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 788 —. Akcye Anglobanku 317 —. Akcye Unionbanku 570·25. Akcye Länderbanku 442.—. Akcye Bankvereinu 567 —. Akcye Bodencredit 1090 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 560·—. Akcye kolei państwowych 668·50. Akcye kolei południowej 122·50. Akcye kolei Elbethal 451 —. Akcye kolei północnej 5620 (5640). Akcye kolei czerniowieckiej 579·—. Akcye Alpiny 583·75. Akcye Rima Muranyi 532·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2635·—. Akcye Fabryki broni 584·—. Akcye Tureckie tytoniowe 366·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 774·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·80. Renta majowa 99·80. Renta koronowa austryacka 99·80. Renta koronowa węgierska 95·45. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·—. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·35. 5% Listy Banku hipotecznego 112·50. 4% Listy Banku krajowego 99·25. 4½% Listy Banku krajowego 100·95. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·70. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·40. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·40. Losy tureckie 147·25. Marki 117·57. Ruble 2[illegible]9·75.

Cukier silny 19·10—19·20 (19·10—19·20). Spirytus niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Łącznie na Berlin silne przy cichym przebiegu.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 21 listopada (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 20	117 60
Franki papierowe	95 20	95 60
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 25
4% " " "	98 75	99 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 25
4% " " " "	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 —	— —
4% " " " " " " 41-letn.	99 —	— —
4% " " " " " " 56-letn.	98 55	99 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 25	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 50	99 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 50	98 50
4½% " miasta Lwowa	100 —	101 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
5½% " " " "	100 50	101 25
4% " kolejowe	98 25	99 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	92 —	98 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	558 —	562 —
" " Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
" " Lwów-Czerniowce-Jassy	578 —	582 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4¹/₁₀% wspólna renta pap.	99 60	100 —
" " srebrna	99 50	100 —
4% renta koronowa austryacka	99 80	100 —
4% " " węgierska	95 —	95 50
4% renta austryacka w złocie	117 70	118 20
4% " węgierska w złocie	113 50	114 —

Abituryent ósmej klasy gimnazyalnej poszukuje lekcyi lub zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **4084** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4084 1 0

Biuro Jabłkowskiej

700 rubli dla rutynowanej nauczycielki z dobrą francuską konwersacyą — wyższą muzyką — rysunkiem i malarstwem. **Warszawa, Marszałkowska Nr 118.** 4096

Dr Sterkowicz

adw. w Nowym Sączu

poszukuje zaraz **koncypienta.**

4087 1 5

Cukry w wielkim wyborze
Ziemniaki Maroypanowe

poleca

ADAM PIASECKI

Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 3852 4 0

WIELKI LOKAL

frontowy, parterowy **do wynajęcia** na pracownię, fabrykę lub na restauracyę. Zgłoszenia pod **4082** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4082 1 6

PIERWSZA KRAKOWSKA

PALARNIA KAWY



Ważne dla PP. Gospodyń!

Za darmo, jako premię, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12¹. Rg. moich wybornych mieszanin salonowych kawy patentowaną, szczelnie hermetyczną, hygieniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy zwaną:

„CONSERVATOR"

M. JAWORNICKI

Kraków, Rynek gł. 44.

3392 16 0

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku

FIRMY

F. & E. Zajączek i Lankosz

poleca

Sukna, Sieraczki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wzorzyste, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 8125 11 0

Składy w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3,

dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Kawaler w średnim wieku, inteligentny, przystojnej powierzchowności, pozostający na stałem stanowisku, z braku znajomości w tej drodze pragnie się ożenić z panną lub młodą wdową, usposobienia łagodnego i spokojnego. Posag wymagany. Rzecz traktuje się poważnie i na seryo. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii pod „Łączność" poste restante Kraków. 4089 1 3

Wdowiec

z dwunastoletnią córeczką, lat przeszło czterdzieści, mający byt niezależny i gotówkę, pragnie w celu matrymonialnym zapoznać się z panną lub bezdzietną wdową odpowiedniego wieku, dobrze wychowaną i posiadającą nieco kapitału. 3898 2 8

Panie zapatrujące się na życie poważnie, raczą z całem zaufaniem przesłać swoje oferty wraz z fotografią pod lit. **A. B. C. 100** poste restante **Katowice** (Kattowitz).

HALA RYBNA

w Krakowie, na Małym Rynku,

poleca na bieżący piątek z najświeższego transportu i najtaniej, jakoteż rozsyła starannie opakowane na prowincyę pocztą lub koleją:

Ryby morskie jak Łupacze drobne, islandzkie i wielkie, Kabliony, Łososie, Fląderki, Ozorowce, Szołdry (Heilbut) i Śledzie zielone.
Ostrygi bleu points, sztuka 28 hal., tuz. 3 K.
Ryby rzeczne żywe i zamrażane jak Szczupaki, Karpie, Liny i Łososie rzeczne.
Ryby wędzone jak Bøklingi, Szproty, Flądrerki, Łozosiośledzie, Węgorze, Wyzinę, Łosoś morski różowy rzeczny (dkg. 3 ct.).
Sardynki i Marynaty puszkowe w najliczniejszym wyborze. 3443 5 12
Śledzie zwykłe, pocztowe i różnorodne marynowane, jakoteż w galarecie na sztuki.
Majonezy wyśmienite w słoikach i **Pasty** angielskie w różnych smakach.
Kupuje i sprzedaje ładnie tuczone Kaczki, Indyki i Kapłony, jakoteż dziczyznę.

⚒ WĘGIEL ⚒

z krajowej kopalni Bory

Węgiel z kopalni **Bory** zawiera wedle analizy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie **5914** kaloryi, węgiel z kopalni **Bory** odpowiada zatem jakości pierwszorzędnego węgla Mysłowickiego. Węgiel z kopalni **Bory** po cenach najtańszych z dowozem i zniesieniem do piwnicy, oraz najlepsze gatunki węgli górnośląskich dla gorzelń i celów przemysłowych, które wprost z kopalń wysyłane zostają, poleca 3304 22 0

Adolf Blumenfeld

Skład węgla, Kraków, Pawia 12, telefon 59.

Farbę lakierową do podłóg

„Linoleum"

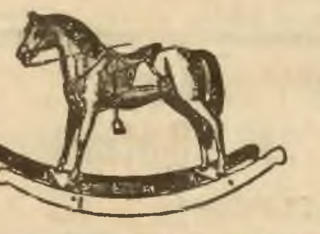
wysychającą w obecnej wilgotnej porze w przeciągu jednej godziny, poleca

skład farb i materyałów

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

3825 4 5



ST. PIOTROWICZ

Fabryka koników, Floryańska 8,

koniki na biegunach, na kółkach i na laskach. 4082 2 0

Aranżera wystawy poszukuje pierwszorzędny magazyn nowości dla mężczyzn we Lwowie. Zgłoszenia pod „Aranżer" do biura dzienników Buchstaba, Lwów. 4091 1 3

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego

w Iezierzanach obok Czortkowa,

wysyła **miód** przaśny lipcowy, wyborny w 5 kilowych blaszankach opłatnie po cenie 6 koron 50 hal. 4084 2 10

Wysyła również miody pitne i miody owocowe, odszczególnione na kilku wystawach, a to: Borówczak, Dereniak, Maliniak, Ożyniak, Porzeczniak, Poziómczak, Winogroniak i Wiśniak w 5 kilowych blaszankach opłatnie po cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Za 10 koron

wysyłam za zaliczką 5 kg. baryłkę koniaku, rumu, śliwowicy, treberu, **Malagi, Lacrimae, wina cypryjskiego, vermutu, Madery, sherry, muskatelu** lub **marsali,** bardzo dobrych, prawdziwych win deserowych, opłatnie do wszystkich miejscowości 3737 9 12

R. MAITI, CAPODISTRIA.

Przeprowadziłam się.

Mały Rynek L. 1, piętro I.

Józefa EKEROWA

Nauczycielka Tańców.

3945 5 0



Przed użyciem. Po użyciu.

Miliony pań używają „Feeoliny".

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feeolina" nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby! Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie „FEEOLINY". „FEEOLINA" jest mydłem złożonem z 42ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszelkie zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa itd. przy używaniu „FEEOLINY" znikają bez śladu. „FEEOLINA" stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, oczyszczenia i upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. „FEEOLINA" jest również najlepszym i najnaturalniejszym środkiem do oczyszczenia zębów. Kto „FEEOLINY" używa stale zamiast mydła, pozostaje młodym i pięknym. Zobowiązujemy się pieniądze natychmiast zwrócić, gdyby ktokolwiek z „FEEOLINY" nie był zadowolonym. Cena kawałka 1 K, 3 kaw. K 2·50, 6 kaw. 4 K, 12 kaw. 7 K. Porto od jednego kawałka 20 h, od 3 kawałków zwyż 60 h. Za pobraniem 40 h więcej. Wysyła główny skład

M. FEITH

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45.

4066 1 0

Cailler

Die feinste №1001 Schweizer-Chocolade

Próbki można otrzymać za darmo w przedniejszych handlach. 3244 19 26

Zupełna wyprzedaż. Zupełna wyprzedaż.

Całkowitą wysprzedaż

z powodu zwinięcia handlu po znacznie **zniżonych cenach** — urządza

„Louvre"

Rynek 41, A-B. 8435 15 0

DARMO i OPŁATNIE

wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**

Michał Męsowicz, Tkalnia w Korczynie.

2209 44 50

Kurs przygotowawczy

do

Egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i buchalteryi pojed., podwójnej, urządzam nadal według najnowszych **wymagań komisyi egzaminacyjnej.** — Również udzielam nauki języka niemieckiego, koresp. handlowej, kaligrafii.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Henryk Gottlieb

rut. egz. naucz. rach. państw. i t. d.

2792 29 30 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

Losy tureckie

są teraz cennemi papierami.

Na ten rodzaj losów przypada **6 ciągnień w roku:**

dnia 1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10, 1/12

z 3 głównemi wygranemi 600.000 fr. i z 3 głównemi wygranemi 300.000 fr.

obok licznych wielkich wygranych pobocznych.

Najmniejsza wygrana około 228 K. Los turecki jest przeto wobec teraźniejszego kursu bardzo cennym i do powiększenia swej wartości zdolnym losem.

Zalecam kupno losów tureckich, nadmieniając, że je sprzedaję za gotówkę podług każdoczesnego kursu dziennego lub 4010 2 6

1 los turecki na spłaty miesięczne po 6—8 K
5 losów tureckich „ „ „ po 25—35 K

Cenę oznacza się najniższą na podstawie każdoczesnego kursu. Przesłanie pierwszej raty zaleca się uskutecznić przekazem pocztowym. Dalsze spłaty uskutecznia się przez pocztową kasę oszczędności, nie płacąc porta, i w tym celu przesyła się odpowiednią ilość poświadczeń złożenia wraz z ostemplowanym dokumentem nabycia po złożeniu pierwszej raty.

Natychmiastowe, wyłączne prawo gry po złożeniu pierwszej raty miesięcznej.

Edward Urban

Dom bankowy, Berno (Morawskie), Wielki Plac 23, 24, 25 (w domu własnym).

Rzetelnych stałych pośredników potrzebuję wszędzie. — Ceny niskie. — Dobra prowizya

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy ul. św. Tomasza L. 4 (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 331. — Filia **ul. Kopernika L. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za mieracym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a tem samem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majstor stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 8452 18 0

Wynajem pojazdów

(zakład dorożek) — pod firmą

M. PŁATEK

w Krakowie, przy ul. Długiej L. 40.

Wynajmuje pojazdy jedno i dwukonne **na śluby,** wycieczki i t. p., po cenach konkurencyjnych najniższych. 4019 3 5

Znana, niezrównanej dobroci

HERBATA ROSYJSKA

Sergiusza W. Perłowa z Moskwy.

Prawdziwa tylko ze znakiem ochron. „Dzwon", który się znajduje na każdej paczce.

Do nabycia tylko w składzie herbat firmy

AG. LISOWSKI, dawniej „Fortuna"

4043 **Kraków, Sukiennice, L. 23.** 2 0

5000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko „**Balsamu Mos**" do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że „**Balsam Mos**" **jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, **że włosy zaraz zaczynają róść.** Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

= 5000 koron gotówką =

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie.

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania Dr Tverg Kopenhaga.

Ja, podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński Balsam Mos jako niezawodny środek do wywołania porostu nowych włosów. Przez długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły się całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez 3 tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Anderson, Ny Vestergade 5, Kopenhaga.

Paczka Balsamu Mos 5 zł. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać do największego w świecie osobliwego handlu

Mos-Magasinet, Copenhagen K 333 Danmark (Dania).

(Opłata kart koresp. 10 h, a listów 25 h). 8844 2 2

Praktykanta z 2 lub 3 letnią praktyką w handlu przyjmie zaraz **handel J. Eklera, Kraków,** Karmelicka 18. 4083 2 2

Nauczycielki Polki

posiadające jęz. fr., ang., muzykę wyższą, freblanki i bony. Nauczycielki Francuzki i Niemki poleca Biuro Nauczycielskie **Maryi Stehlik,** Kraków, ul. św. Marka 31. 3810 4 4

Poszukuję posady kapelmistrza przy muzyce dętej i smyczkowej, oraz udzielam lekcyi śpiewu. Na żądanie posyłam świadectwa. Bliższa wiadomość: **Józef Ullman, Nowy Sącz,** ul. św. Kunegundy. 4071 2 3

DWA SKLEPY

w pryncypalnem miejscu **do wynajęcia.** — Wiadomość u firmy **Niemetz i Sp. w Krakowie, ul. Szewska 2.** 3994 6 6

Miody.

Miód, patoka, pszczelny, blaszanka 5 kg. K 5·80
Miód do picia stołowy, 4 litr. gąsiorek K 5·50
Miód do picia à la malaga, 4 litr. gąsiorek K 6·60
Wysyła cały rok za zaliczką wszystko opłatnie
3768 19 20 **Eksport miodu Denysów.**

Rotunda z futrem

duża, Elki pięknym jedwabiem kryta, nieużywana, oraz kołnierze. Aparat do inhalacyi (system Bulling) nieużywany. Kanapa i 2 fotele, stół, konsola wiedeńskie, b. piękne. Portyery, Waza, 2 półmiski staro berlińskie, różne piękne przedmioty ze szkła, porcelany. Stare sztychy obrazy. Lampy i przyrząd do gazu. Do sprzedania codziennie od 3 do 6, ulica Ogrodowa 3, piętro I. 4001 3 4

Do objęcia

zaraz w zastępstwie **biuro dzienników i trafika** w jednem z większych miast w Galicyi. Potrzebna gotówka 8000 koron. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **3447.** 3447 20 0

Globus

wyciąg do czyszczenia 1961 15 20

Karetka

na oliwnych osiach, **faeton** półkryty i **sanki** mało używane **do sprzedania** u 4048 3 6

Stanisława SZYMIKA

lakiernika, w Krakowie, ul. Niecała 4.

Potrzebny jest

inteligentny kupiec

na samodzielną posadę. Bliższe warunki po zaakceptowaniu oferty, którą z dokładnym opisem przebiegu życia wnieść należy do Administracyi „Nowej Reformy" pod **4049.** (Ustnych wyjaśnień Administracya „Nowej Reformy" nie daje **żadnych).** 4049 3 3

L. cz. E 1194/5. 4088 1 3

13

Edykt licytacyjny.

Na żądanie adw. Dra Brodera w Żywcu, jako zarządcy masy konkursowej firmy Joachim Pilcer, oraz zgodnie z uchwałą wierzycieli z dnia 7 października 1902 S. 1/4 c. c. dobędzie się **dnia 22 grudnia 1905** o godzinie 9½ przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 5 w gmachu Magistratu licytacya:

a) całej realności lwh. 1 ks. gr. gm. kat. Łodygowice objętej, stanowiącej „młyn parowy", oraz
b) całej realności lwh. 549 ks. gr. gm. Łodygowice objętej, masy konkursowej firmy handlowej Joachima i Zygfryda Pilcerów własnych, wraz z przynależytościami składającemi się z maszyn i urządzenia młyna, oraz gruntów.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione: a) na 83.864 koron, b) na 839 koron 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 55.843 koron, ad b) 560 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie tut. w biurze Nr 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. — Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Przedłożone warunki licytacyjne jako zgodne z ustawą zatwierdza się.

C. k. Sąd powiatowy O. VI,

Żywiec, dnia 19 listopada 1905.

Nowak.

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dni powszednie od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze.

3122 28 0

Mleczarnia „Zdrowie"

ul. św. Tomasza 17, róg Floryańskiej,

od strony kościoła św. Jana — poleca **ruskie pierożki, oraz inne legumin y z nabiału** z konfiturą lub bez, porcya 15 ct., mleko kwaśne z ziemniaczkami lub z kaszą tatar., kaszka na mleku, ryż ze śmietaną lub z konfiturą.

Sala dla gości. — Ceny bardzo niskie.

4058 2 6

Do sprzedania

ma bardzo tanio faetonik damski bardzo mało używany, małe zgrabne saneczki, parę chomont, barany i dzwonki siodlarz Gliewski w Jarosławiu. 4081 2 3

Dom parterowy z ogrodem

w Podgórzu, przy ul. Batorego Nr 10 **do sprzedania.** — Bliższej wiadomości udzieli Klimonda, ul. św. Filipa Nr 3 w Krakowie. 3968 4 4

Uczeń z ukończoną VI klasą gimnazyalną wstąpi do praktyki **w aptece.** Zgłoszenia wraz z podaniem warunków przyjmuje **Aleksander Stoszko, Gwoździec** p. Zakliczyn. 4042 3 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

2865 121 0

Realność

piękna, sucha, z widokiem na ogrody, 15 minut od Bramy Floryańskiej, tuż przy kolei zaraz do sprzedania. Połowa ceny dług bankowy z amort. Adres w Adm. „N. Ref." pod **4035.** 4035 2 3

Masło deserowe i jaja!

Codziennie świeże masło z mleczarni wysyła za zaliczką netto 4½ kg. franco K 9·50, oraz kopę jaj za 4 K, zaś koleją w skrzynce 12 kóp lub 24 kopy, ręcząc za rzetelną obsługę Zarząd gospodarczy Weissowej w Grybowie L. 33, II p. 4075 2 2

Zastawione brylanty, złoto, srebro i t. p., wykupuje bezpł. z własnych pieniędzy celem **kupna** po najwyższych cenach. **M. BRENNER,** jubiler, ul. Szpitalna 9, I piętro. 3085 1 24

Panna

biegła w stenografii polskiej i niemieckiej i pisaniu na maszynie, znajdzie umieszczenie w fabryce maszyn i odlewarni żelaza 4069 2 4

E. Bredta i Ski w Ottynii.

Nienawiść a miłość

czyli Tajemnice zamku Felseg

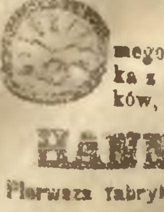
sensacyjna powieść, wychodzi w zeszytach po 20 h, zeszyt okazowy rozdaje

bezpłatnie

Ajencya pism J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Pl. Maryacki L. 2 i w kiosku przy rogu ul. Dietla. — Zamówienia z prowincyi proszę adresować:

R. Landau

3948 8 10 **Lwów, Czarneckiego L. 3.**



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 872 (Czechy). 3563 59 60

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

Słabość męską,

skutki szczególn. tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach 2380 rozpowszechniona książka. 15 36

Dra Retau'a

Ochrona własna

cena wydania polskiego 1 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku,** Neumarkt 21.

W Krakowie ma na składzie księgarnia **J. M. Himmelblaua.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.